Nr. 199. Piątek, 29 Sierpnia 1919. Rok 109.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze nnmera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:

rocznie	84·—	K
półrocznie	42·—	„
ćwierćrocznie	21·—	„
miesięcznie	7·—	„

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie	96·—	K
półrocznie	48·—	„
ćwierćrocznie	24·—	„
miesięcznie	8·—	„

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i liczbowy 60 hal.

Nadesłane po 1·50 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i liczbowe po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 31 lipca 1919 bezpłatnego nadzwyczajnego profesora dr. Franciszka Nowotnego profesorem nadzwyczajnym laryngologii, rynologii i otjatryi Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 23 lipca 1919 r. zatwierdził nadanie tytułu doktora nauk technicznych „honoris causa“ Szkoły Politechnicznej we Lwowie, Arch. Józefowi Pius Dziekońskiemn.

Z frontów.

Komunikat Warszawskiego sztabu generalnego

z dnia 27 sierpnia 1919.

Front litewsko-białoruski: Celem oczyszczenia przedpola w rejonie Kosian, przeprowadzoną została akcya na Jakszty, przyczem wzięliśmy ogółem 100 jeńców, 2 karabiny maszynowe i tabory. Atak nieprzyjacielskiego pociągu na Starynki (na północny zachód od Bobrujska), został ogniem naszej artyleryi odparty.

Na reszcie frontu bez zmiany.

Front galicyjski i wołyński: bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu gen.
Pułk. *Haller*.

Z Sejmowej komisyi celnej.

Komisya celna sejmowa, wybrana do współdziałania z rządową komisyą taryf celnych na czas wakacyj, zakończyła swe prace.

Przewodniczył komisyi poseł St. Brun, członkami byli posłowie: Wierzbicki, Radziszewski, Maślanka, Wasilewski, Mystkowski, Kowalczuk, Grabski, Stesłowicz i inni.

Z ramienia Rządu w posiedzeniach komisyi udział brali: przedstawiciel Ministra skarbu, wice-dyrektor cel. inż. Wł. Danielewicz, Min. przemysłu i handlu, dr. F. Hilchen, Min. rolnictwa prof. Bujak i St. Królikowski, Min. aprowizacyi J. Gościcki, oraz przewodniczący międzyminis. komisyi taryf celnych prof. S. Okolski.

Komisya celna sejmowa przejrzała wypracowany przez Rząd projekt taryfy celnej i wprowadziła pewne zmiany i uzupełnienia — stosownie do uchwał sejmowych. Zmiany te miały na celu, z jednej strony zabezpieczenie produkcyi krajowej, z drugiej zwolnienie od ceł i ułatwienie w przywozie w okresie przejściowym artykułów spożywczych, surowców. instalacyj, potrzebnych dla odbudowy warstatów pracy, przedmiotów pierwszej potrzeby, jak n. p. obuwie, ubranie, bielizna, maszyny rolnicze i t. d.

Zgodnie z temi ogólnemi wskazówkami komisyi sejmowej. komisya rządowa taryf celnych porobiła w projekcie taryfy celnej ostateczne poprawki i w ten sposób obecnie prowizoryczna taryfa celna jest gotowa.

Będzie ona — zgodnie z uchwałą Sejmu — niezwłocznie wprowadzona w życie i ma obowiązywać aż do czasu przyjęcia przez Sejm ostatecznej taryfy celnej, której projekt. opracowany obecnie przez Rząd, przedłożony zostanie Sejmowi na pierwszem posiedzeniu powakacyjnem.

Sprawa Cieszyńska.

Der neue Tag donosi z Pragi, iż dzienniki przygotowują opinię publiczną na to, **że rozstrzygnięcie w kwestyi cieszyńskiej nastąpi w Paryżu bezpośrednio, a to w myśl życzeń Polski.**

W spornych terytoryach, według tych informacyj ma być zarządzony plebiscyt.

Gdyby plebiscyt wypadł na korzyść Polski, to Polska ma się zobowiązać do dostarczania pewnej ilości węgla i do wybudowania kolei Frydek-Młody Bolesław. Kolej Cieszyn-Bogumin oraz zagłębie karwińskie byłyby dla Czech stracone.

Sytuacya na Górnym Ślązku.

Reuter donosi z Paryża:

W zapytaniu telegraficznem, wystosowanem przez konferencyę pokojową do generała Duponta wyrażono zapatrywanie, że jedynym środkiem do zaprowadzenia spokoju na Górnym Ślązku i w Cieszyńskiem i do wzmożenia też produkcyi węglowej, byłaby okupacya tych krajów przez koalicyę. Nie oczekuje się, aby rząd niemiecki obstawał przy swojem prawie i odmówił w tym wypadku swego zezwolenia. W rzeczywistości uczynioną została ze strony niemieckich delegatów w Paryżu nieoficyalna propozycya, by koalicya zarządziła natychmiastowe zajęcie Ślązka.

Do tego dodaje biuro Wolffa oświadczenie kół miarodajnych: Rząd niemiecki nie wyrzekł się ani w sposób wyraźny ani też domniemany swojego prawa suwerenności nad Ślązkiem i nie myśli też prawa tego się wyrzekać. Rząd niemiecki sprzeciwia się przedwczesnemu obsadzeniu Górnego Ślązka przez ententę i komunikuje, że zamiar ten wobec zaprowadzonego już spokoju i porządku na Górnym Ślązku nie jest aktualny.

Stwierdzić należy na podstawie urzędowych doniesień że Niemcy tak dalece nie respektują warunków o zawieszeniu broni, iż dopuszczają się nawet jaskrawych naruszeń granicy polskiej. I tak patrole ich w licznych punktach przekraczają w prowokujący sposób liczne miejscowości graniczne, atakując nasze placówki. Kule karabinowe niemieckich oddziałów dolatują do miejscowości położonych blisko granicy, a nawet — jak to miało miejsce w Dziedzicach — padło na terytoryum polskie (chyba nie przypadkowo) kilka strzałów armatnich. Aeroplany niemieckie dzień w dzień przelatują nad granicą i nie ograniczają się do wywiadowczych lotów, które już same przez się stanowią naruszenie granicy, lecz ostrzeliwują z góry nasze patrole i pociągi kolejowe.

Mieszkańcy Wadowic zaniepokojeni są częstem pojawianiem się niemieckich samolotów, które zapuszczają się stale w głąb-

---

LUDGARD GROCHOLSKI.

Zniszczenie klasztoru i kościoła OO. Dominikanów w Podkamieniu.

(Dokończenie).

W kronikach Kaznodziejskiego Zakonu Prowincyi Ruskiej, do której też Podkamień należał, znajdziemy cały szereg kart najchlubniejszych, dowodzących, jak wiele ten zakon zasług położył dla sprawy oświaty na naszych ziemiach. Z dziejów porozbiorowych tylko przytoczymy uchwałę, powziętą przez Dominikanów Prowincyi Ruskiej na zjeździe duchowieństwa w Łucku w r. 1803:

1. Jedną powiatową szkołę, gdzie rząd zechce, w gubernii Podolskiej ustanowić i utrzymać.

2. W Starym Konstantynowie, gdy rząd zechce, szkołę powiatową uformować i swoim kosztem opatrywać.

3. Na ogród botaniczny przy gimnazyum wołyńskiem po 500 zł. rocznie opłacać, tyleż przy gimnazyum podolskiem dawać.

4. Fundusz miany w Rzymie, na edukacyę uczniów w kraju ofiarować.

5. Drukarnia łucka, dominikańska, jedno dzieło wskazane od władzy edukacyjnej. w 100 egzemplarzach bezpłatnie. co rok, na użytek gimnazyum wołyńskiego dawać będzie; każdego zaś innego dzieła tam wydanego, cztery egzemplarze darmo przyśle.

Dominikanie w tym czasie (do 1832) utrzymywali 10 szkół na Wołyniu, 7 na Podolu i 3 w Kijowszczyźnie, oraz obserwatorya metereologiczne w Lubarze i St. Konstantynowie.

Nic też dziwnego, że gromy carskie, walące w najwyższe dęby naszej cywilizacyi na kresach, spadły tak rzęsiście na dominikańskie u nas klasztory; skasowano je wszystkie, a z nich dwadzieścia w r. 1832!

Od rozgromu klasztorów, dokonywanego przez carski rząd, szczęśliwie ocalała ta część kaznodziejskich siedzib prowincyi ruskiej, która pozostała w Galicyi pod zaborem austryackim.

Kasatą zagrożony był jednak i Podkamień. Istnieje legenda, że cesarz Józef II. miał zamiar zniesienia klasztoru w Podkamieniu i założenia w tem miejscu twierdzy, i że go napis na frontonie kościoła: „Violator operis — infelix esto“ przejął lękiem i wstrzymał od spełnienia zamiaru

Zresztą przez cały ciąg XVIII. i XIX. wieku spokojnie płynęło życie klasztoru i kościoła w Podkamieniu. Stopniowo rozrastały i upiększały się istniejące obecnie gmachy, które powstawać zaczęły od r. 1612. Wieża kościoła (konsekrowanego w r. 1695) zbudowana została w r. 1708. W końcu XVIII. wieku szczególniej do upiększenia kościoła przyczynił się przeor O. Dominik Terlecki, którego staraniem dokonane były malowania ścienne prezbyteryum przez Stanisława Stroińskiego ze Lwowa, a kościół pokryty został blachą miedzianą, zaś wieża ozdobiona wazonami podług rysunków ks. Giżyckiego S. J. Ostatniej restauracyi wewnętrznej kościoła dokonano w r. 1903.

Po dłuższym okresie świetności, ciszy i spokoju, nadszedł czas ciężkiej próby dla Podkamienia.

Oto znowu „dnia jednego nad ciemnymi lasami ukazał się czarny słup dymu“ — jak wtedy, lat czterysta temu, jak za najścia hordy tatarskiej.

I znowu tak samo: — „straszne w ojczyźnie nastąpiły ruiny, od których się to miejsce uchronić nie mogło“.

We wrześniu 1915 r. nastąpiło zniszczenie, pierwszy pocisk armatni wpadł do biblioteki klasztornej i ta w jednej chwili stanęła w ogniu. Katastrofa była tak nagła, że wszelki ratunek niemożliwy. Spłonęło wszystko: księgi starożytne (5.000 dzieł), inkunabuły, archiwum klasztorne. rękopisy 500 tomów [1]), wszystko. Następnie ogień przerzucił się dalej, objął galeryę obrazów, w której ze 152 portretów uratować zdołano zaledwie 7, spłonęły historyczne malowidła z dziejów klasztornych, cztery obrazy koronacyjne i w. in.

Następnie armatnie pociski zaczęły uderzać w sam kościół. Runęła prześliczna sygnaturka, zawaliła się ściana jednej z kaplic bocznych. spłonęły wiązania dachu i miedziane pokrycie, stopione, spłynęło. Od wybuchów bomb i granatów popękały sklepienia nawy bocznej i nawy głównej, budowane kosztem królewskim. Wszystko stanęło w ogniu, dym buchnął do wnętrza kościoła i czarną sadzą okopcił piękne freski Stroińskiego [2]).

Ostateczna ruina tuż, tuż zawisła nad samę świątynią, lecz na szczęście kościół nie spłonął — ostał się na razie zupełnemu zniszczeniu, ale w jak smutnym stanie!

Wkrótce austryackie wojska zajęły Podkamień i wtedy przystąpiono niezwłocznie do prowizorycznej restauracyi: dachy kościelne i klasztorne pokryto słomą i papą, ponaprawiano i wzmocniono częściowo mury.

[1]) M. in. oryginalne akta i kroniki klasztorne, a także rękopisy ks. S. Barącza.

[2]) Freski te, z XVIII. w. pochodzące, znajdują się w prezbiteryum. W głównej nawie freski późniejsze przedstawiają główniejsze wezwania z litanii do Najw. Panny, więc Marya przedstawioną jest jako Matka Łaski Bożej, dalej jako Królowa Nieba, a wreszcie jako Królowa Korony Polskiej, opierająca Swe stopy o ziemię naszą, zarysowaną w głównych konturach.

Lecz w maju 1916 r., wskutek zniszczenia gromochronów, piorun uderzył w kościół i runęła wieża razem z miedzianym szczytem i sygnaturką i spłonęło prowizoryczne, słomiane pokrycie dachu.

Teraz kościół pokryty deskami, które nie chronią od deszczu i innych opadów, tak, że na sklepieniach woda czasami stoi na wysokość łokcia i sącząc się do wnętrza, pokrywa posadzkę kościoła nieraz po kostki. Wnętrze kościoła zostaje dotychczas prawie nienaruszone, pęknięcia jednak sklepień i niedostateczne pokrycie dachu grożą lada chwila ostateczną ruiną wspaniałej świątyni.

Najcenniejszy, zarówno pod względem religijnym i pamiątkowym, jak też artystycznym, zabytek — obraz cudowny N. P. Maryi, trwa na miejscu pomimo szalejącej burzy wojennej Na początku wojny wywieziono tylko z klasztoru najdroższe kosztowności ze skarbca, umieszczając je w bezpiecznem schronieniu za granicą.

Szkody wyrządzone klasztorowi i kościołowi w budynkach i dziełach sztuki, nie licząc nieoszacowanej biblioteki, archiwum i galeryi obrazów, wynoszą 588.000 rubli, oprócz zniszczenia folwarków klasztornych, które to zniszczenie oszacowano na 387.000 rubli. Pozatem ewakuowano cztery wielkie dzwony kościelne, z których jeden największy, koronacyjny, przedstawiający podobno bardzo wielką wartość, pochodzi z r. 1727 i posiada napis:

„Vivos convoco,
Mortuos sepelio“.

Drugi mniejszy z r. 1867 z napisem:

„Vox mea dulcis et suavis
Venite ad me omnes“.

kraju i krążąc nad Wadowicami i okolicą, rekognoskują teren.

Na wczorajszem pełnem posiedzeniu Rady narodowej Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę, przedłożoną przez prezydyum:

Rada narodowa Księstwa Cieszyńskiego jako naczelna władza autonomiczna Polski na Slązku Cieszyńskim, protestuje jak najenergiczniej przeciw nieludzkim gwałtom, popełnianym przez władze pruskie na bezbronnej ludności polskiej Górnego Slązka.

Rada narodowa wzywa Rząd polski i koalicyę, by położyły kres temu masowemu bezlitośnemu mordowaniu ludności przez zajęcie tych obszarów przez wojska polskie lub koalicyjne. Ludność Księstwa Cieszyńskiego nie może obojętnie i z założonemi rękoma przypatrywać się niszczeniu i wycinaniu w pień górnośląskich braci, i nie może znieść, aby brutalny Prusak rozszerzał swą wściekłość na teren Slązka Cieszyńskiego, napadając i ostrzeliwując z aeroplanów, karabinów maszynowych i armat nasze pograniczne wioski. Po dłuższej i gorącej dyskusyi uchwalono dodatkowo wniosek następującej treści: Wobec naruszenia granic terytoryów podległych Radzie Narodowej, nie rozporządzających w myśl umowy paryskiej żadną siłą zbrojną i pozostających pod opieką wojsk polskich, Rada Narodowa wzywa Rząd polski, aby użył wszelkich środków wojskowych i zapobiegł bezwłocznie dalszym atakom pruskim.

Wszystkie oddziały powstańcze postanowiły nawiązać kontakt między sobą, wobec czego **akcya stanie się więcej celową i skoordynowaną.** Że dotychczas o stłumieniu powstania nie ma mowy, świadczą najlepiej komunikaty niemieckie, stale wydawane, mówiące o ciągłych walkach Grenzschutzu. Dowodem trwania powstania jest także ciągły huk armat i karabinów maszynowych, dochodzący wśród ciszy nocnej do Zagłębia.

Specyalna komisya ententy z oficerami angielskimi i amerykańskimi dokonała oględzin nadgranicznego toru między mostem szopienickim a Czeladzią. Komisya miała poszukiwać łusek wystrzelonych naboi, aby się przekonać czy Niemcy strzelali na stronę polską. Można być pewnym, że komisya znalazła więcej takich dowodów, niż potrzeba.

Z Gliwic donoszą: Dziś przed południem przybyła komisya ententy do komendy sztabu 117 dywizyi. Komendant dywizyi Höfer udzielił komisyi wszelkich wyjaśnień, następnie pierwszy oficer sztabu kapitan Gal skreślił rozwój powstania i wytworzoną przez to sytuacyę, tudzież wykazywał, że ruch ma charakter czysto polski, a nie spartakusowski. Odnośny szczegółowy materyał będzie osobno ogłoszony.

Z Katowic donoszą, że w okręgu rybnickim praca w kopalniach jest już w pełnym toku, w pszczyńskim wróciło do pracy 75 proc., a w rewirze centralnym 80 proc. robotników.

Podana przez zagranicę wiadomość, jakoby Hoover miał przybyć do Berlina, nie potwierdza się.

Tow. żeglugi morskiej.

Czytamy w *Kuryerze Warszawskim*:

Nad sprawą ujęcia w swe ręce polskiej żeglugi morskiej czuwa i czyni zabiegi wiele organizacyj i osób. Przeważnie — obcych. Jest to zas zagadnienie gospodarcze wagi pierwszorzędnej.

Wszak wartość ekonomiczna Państwa w znacznej mierze ocenia się według żywotności i sprawności handlowej ludności. Handel polega w pierwszym rzędzie na rozwinięciu sprawnej sieci komunikacyjnej. Polska, otrzymawszy dostęp do morza, jeśli ma zająć znacznie odpowiednie swemu stanowisku państwowemu, musi posiadać sprawną i silną flotę handlową. Społeczeństwo biorące udział w organizowaniu floty, podnosi wartość swego kapitału przez podnoszenie wartości waluty państwowej, rownocześnie zaś dobrze lokuje swój kapitał.

Jeśli sami tej roli wczas nie spełnimy — wyręczą nas obcy, a czyni już zabiegi w tym kierunku liczny szereg przedsiębiorstw zagranicznych z olbrzymiemi zasobami pieniężnymi.

Koła kupieckie stolicy winny sobie dobrze i w porę zdać z tego sprawę.

Aby rozpocząć inicyatywę prywatną w tym kierunku, odbyło się w Stow. kupców polskich zebranie, na którem złożono projekt zorganirowania Tow. polskiej żeglugi morskiej. Kapitał tymczasowy proponowany jest w skromnej jak na zamierzenia sumie 5 milionów marek w udziałach tysiącmarkowych.

Przewodniczył zebraniu dyr. Feliks Mazurkiewicz. Wśród uczestników był kontradmirał Porębski. Referentem był dr. Nałęcz Dobrowolski, który już przeprowadził wstępne studya w tym kierunku.

Z wyjaśnień referenta okazuje się, iż sprawa budowy nowych okrętów nasuwa duże trudności i wymaga zwłoki. Przedsiębiorstwa, zajmujące się budową okrętów, żądają najmniej pół roku czasu i nie mogą przedstawić ścisłych kosztorysów wobec zmiennych cen surowców niezbędnych do budowy. Natomiast można nabyć okręty gotowe, pojemności 3—3500 tonn. Z kalkulacyi handlowej, złożonej przez referenta, dowiadujemy się, iż kapitał włożony w morskie przedsiębiorstwo transportowe, daje zyski bardzo duże — około 35 prc.

Dodać tu należy, iż pierwszy okręt polski jest już w rękach przemysłowca polskiego, p. Rylskiego, który nabył go w Baku.

Po naradach zebrani uzuali, iż zawiązauie Towarzystwa żeglugi polskiej jest potrzebne. Sumę kapitału zakładowego postanowiono określić później. Do komisyi organizacyjnej weszli inż. Franciszek Czarnecki, Stanisław Czeżewski, Maksymilian Lisowski, dyr. Feliks Mazurkiewicz, dr. Nałęcz Dobrowolski, Kazimierz Raszewski, Stefan Lutkowski i Józef Zborowirski. Na prośbę organizatorów zgodził się uczestniczyć w pracy z głosem doradczym p. kontradmirał Porębski.

Na Węgrzech.

W. B. K. donosi pod dniem 26 b. m. z Budapesztu, że przez cały dzień przychodziły do Friedricha różne deputacye i zapewniały go o swej lojalności oraz wzywały, aby pozostał na stanowisku. W południe zebrały się deputacye na pl. św. Jerzego i manifestowały na cześć Friedricha. Friedrich odpowiadając na manifestacyę, wyraził przekonanie, że na Węgrzech nie będzie można przeprowadzić innej polityki, jak tylko politykę, której on jest wyrazem. W podobnym duchu przemawiał minister Heinrich. Następnie manifestanci zebrali się w innej części placu św. Jerzego przed pałacem arc. Józefa i zaczęli go aklamować. Arcyksiążę wyszedł na balkon i odpowiadając na owacye, oświadczył, że Węgry zmartwychwstały, że siła twórcza i duch chrześcijański wznowią ojczyznę i doprowadzą ją do rozkwitu.

Abendblatt dowiaduje się o sytuacyi na Węgrzech z kół poinformowanych węgierskich, że jedynem wyjściem z dzisiejszego położenia byłoby utworzenie dyktatury albo dyrektoryatu. Niewiadomo jeszcze kto obejmie dyktaturę: Friedrich, czy ententa. Gdyby przyszło do utworzenia dyrektoryatu, składałby się on z trzech do 5 członków. Prawdopodobnie w skład dyrektoryatu weszliby Garamy, Peidl, Lovassy, Heinrich i jeden członek partyi wojskowej, przyczem możliwem jest, że byłby nim Friedrich.

Friedrich na zapytania ze strony przedstawicieli stronnictw co do jego udziału w nowym gabinecie, odpowiedział przez zastępcę: Komisye ententy w Budapeszcie oświadczyły, każda z osobna jakoteż wspólnie, że nie mieszają się w sprawy wewnętrzne kraju oraz że nie będą tego czyniły. Mnie poleciły one dalsze prowadzenie agend. Na podstawie tego jestem przekonany, że ententa nie chce się mięszać do spraw naszych.

W dniu przyjmowania masowych deputacyj zgłosili się do Friedricha delegaci obszarów zadunajskich i zawiadomili go, że jeżeli rząd Friedricha ustąpi, to obszary zadunajskie odłączą się od Węgier.

U prezydenta ministrów Friedricha zjawiły się liczne deputacye z żądaniem, aby dalej pozostał w urzędzie. Friedrich oświadczył deputacyom, że Węgry muszą pozostać krajem chrześcijanskim, jakim były.

Ze świata.

== Dzienniki niemieckie w dalszym ciągu prowadzą kampanię przeciwko zachowaniu się Rumunów na Węgrzech i przytaczają listę materyałów zarekwirowanych w ostatnich dniach przez Rumunów.

== Izba deputowanych w Paryżu rozpoczęła dzisiaj debatę nad traktatem pokojowym.

== *Chicago Tribune* dowiaduje się, że amerykańską ekspedycyę karną w Meksyku już odwołano.

== Naczelne dowództwo w Berlinie ogłosiło, że emigracya, zwłaszcza mężczyzn, jest obecnie pożądana. Dotąd jednak nie opracowano żadnych planów emigracyjnych, i władze radzą, aby emigranci zaczekali jeszcze czas jakiś cierpliwie, a okres zwłoki wykorzystali do nauczenia się obcych języków.

== Czeskie ministerstwo wojny zaczęło przyjmować byłych oficerów austro-węgierskiej narodowości niemieckiej do służby w armii czeskiej. Równocześnie rząd czeski ogłosił amnestyę dla tych oficerów niemieckich Czech, którzy służyli dotąd w armii austryackiej. Skutkiem tej amnestyi zgłosiło się dotąd do służby 5.000 oficerów i około 2.000 podoficerów.

== Jak podają *Times*, w Szangaju wybuchła epidemia cholery i rozszerza się w południowych Chinach.

== Wedle *Exchange* koła polityczne są zdania, że pełnomocnictwa Rennera idą tak daleko, iż po otrzymaniu warunków pokojowych nie będzie on potrzebował udawać się do Wiednia celem zasiągnięcia rady, lecz będzie mógł sam traktat podpisać. Liczą, że podpisanie traktatu nastąpi 3 września. Z tego samege źródła podają, że długi przedwojenne i wydatki b. monarchii będą rozłożone na państwa narodowościowe, natomiast koszta odbudowy poniesie Austrya.

== Jak podaje rumuńskie biuro prasowe, wedle telegramów ogłoszonych w dziennikach, do Kiszyniowa przybyła deputacya bolszewicka od Lenina, aby Rumunii zaproponować pokój.

== *Corresp. Express* donosi z Pragi, że czeski minister spraw zagranicznych Benesz wraca w najbliższych dniach do Pragi i na jednem z pierwszych posiedzeń zgromadzenia narodowego złoży wyczerpujące *exposé* o traktacie z Austryą oraz przedłoży traktat do zatwierdzenia.

== *Temps* donoszą z Waszyngtonu, że Wilson stara się uzyskać od Japonii obowiązujące oświadczenie co do terminu oddania Szantungu, aby w ten sposób stępić ostrze uchwały komisyi Senatu.

== *Arbeiter Zeitung* donosi, że komitet wykonawczy rady żołnierskiej w Wiedniu zarządził rozwiązanie 41 batalionu Volkswahr, który to batalion był wybitnie komunistyczny.

== *Petit Parisien* ogłasza tekst telegramu b. sekretarza stanu Jagowa z końca roku 1914 do komisarza niemieckiego w Brukseli. Z telegramu tego wynika, że b. kierownik pisma *Ecclair* Judet był gotów popierać propozycye niemieckie za sumę 2 milionów. *Matin* przypomina, że *Ecclair* był swego czasu zawieszony, gdyż pisał o dyplomatycznych aktach, z którychby miało rzekomo wynikać, że Belgia powinna swobodnie przepuścić wojska niemieckie. *Petit Parisien* podaje, że natychmiast będzie wydany rozkaz, aby Judeta wyszukano i wydano sądom. Wedle informacyi z kół przyjaciół Judeta, Judet nie stawi się przed sądem. W takim wypadku sąd wyda na niego wyrok śmierci *in contumatiam*.

== Rumunia czyni wielkie przygotowania do olbrzymiej ofenzywy poza Dniestrem. Walka koncentruje się w Benderze.

== *Chicago Tribune* podaje, że Wilson wobec większego oporu przeciw ratyfikowa-

---

Dr. Kazimierz Jan Jaworski.

Miasto Gdańsk, niegdyś nasze...

(O książce prof. Szym. Askenazego: Gdańsk a Polska. — Warszawa 1919. Gebethner i Wolff, str. 214).

(Ciąg dalszy).

W 20 lat później święcił Gdańsk nader uroczyście 300-letni jubileusz przyłączenia się do Polski. Dziwnie tragiczne były jednak dalsze losy miasta. Oto niebawem wyciągnął ku niemu chciwą rękę drapieżny sąsiad, Fryderyk Wielki. Korzystając z bezbronności Rzpltej, począł król pruski systematycznie, a bez miłosierdzia dławić Gdańszczan pod rozmaitymi pretekstami, już od pierwszego roku panowania Stanisława Augusta. Wprawdzie złotodajną komorę pod Kwidzyniem, założoną w r. 1765 celem utrudnienia handlu wiślanego, musiał zwinąć wskutek interwencyi Rossyi, jednak w następnych latach począł podnosić bezczelne pretensye o wydanie zbiegłych rzekomo do Gdańska popisowych pruskich, nałożył na miasto i ściągnął kontrybucyę w kwocie 200.000 dukatów (1770), otoczył miasto pod pozorem zarazy kordonem „hygienicznym“, za co jeszcze kazał sobie płacić 100.000 dukatów.

W układach rozbiorowych zabiegał Fryderyk usilnie w Petersburgu o przyznanie mu Gdańska, lecz roztropni rajcowie gdańscy zatrwożeni jego chciwością, szukali pomocy u rządu angielskiego i u stanów holenderskich, a wreszcie w gabinecie petersburskim, który nie życzył sobie powiększać darmo gdańskim kąskiem udziału Prus w polskiej zdobyczy, zwłaszcza, że na dworze carskim nie zarzekano się własnych widoków na nabycie tego polskiego portu.

W końcu Fryderyk ustąpił „zrzekając się wszelkich pretensyi do miasta Gdańska i jego terytoryum“, za co jednak jako odszkodowanie zastrzegł sobie resztę Prus polskich. Atoli natychmiast po podpisaniu traktatu podziałowego, wbrew uroczystemu zrzeczeniu się, przystąpił król pruski do nowych represyj wobec Gdańszczan, by zniewolić ich do poddania się jego berłu, „Bywały bezprawia — pisze prof. Askenazy — pod względem fizycznym nieskończenie sroższe, krwawsze: nie było żadnego nikczemniejszego pod względem moralnym“. Otóż dokonawszy okupacyi Prus królewskich, podsunął się Fryderyk pod sam Gdańsk, pozagarniał dobra municypalne, otoczył bramy miasta swymi szlabanami celnymi, utrudniał dowóz żywności z okolicy, jak gdyby blokując miasto. Jako rzekomy sukcesor Cystersów oliwskich podniósł kłamliwe pretensye do dolnego lewego brzegu Wisły i w tajemnicy przed Rossyą i Austryą wtargnęły z jego rozkazu wojska pruskie (wrzesień 1772) do środka terytoryum gdańskiego, zajęły Langfuhr, Altschottland i sam port gdański Neufahrwasser, zakładając tu pruską komorę portową. „Jak wampir — pisała matka filozofa Schopenhauera — napadł król pruski na moje nieszczęsne miasto i wysysał z niego soki żywotne“.

Wskutek opozycyi petersburskiej, oraz oporu gminu miejskiego, który wszczął rozruch gwałtowny, rozbiły się zakusy Fryderyka Wielkiego. Monarcha pruski, nie mogąc pohamować swej wściekłości, wydał rozkaz odcięcia wodociągów gdańskich, lecz po dwu tygodniach zarządzenie cofnął, lękając się europejskiego skandalu.

Zdradziecki jego następca, Fryderyk Wilhelm II. wysunął sprawę cesyi Gdańska na rzecz Prus w swych rokowaniach o przymierze z Rzecząpospolitą. Jednak Sejm i rząd oświadczył się stanowczo za przynależnością Gdańska do Polski, kierując się przestrogą Staszica: „Starajmy się o sprzymierzeńców ale nie kupujmy sprzymierzeńca“.

Lecz traktat podziałowy z roku 1793 przyznał królowi pruskiemu obok ziem Wielkopolskich miasto Gdańsk z jego terytoryum jako odszkodowanie za koszta wojny przeciw rewolucyjnej Francyi. Nie czekając sankcyi układu rozbiorowego, pod pozorem, że „to miasto zostało teraz jednym z siedlisk owej sekty szkaradnej“ (t. j. jakobinów) podstąpił pruski generał Raumer w marcu 1793 pod mury Gdańska a we Wielki Czwartek przyszło do gwałtownego starcia między Prusakami a ludnością Gdańska, która nie podzielając ugodowych tendencyj Senatu, dobyła cekhauzu i porwała za broń. Jednak po kilkudniowych walkach weszły 4 kwietnia 1793 zwycięzkie pułki pruskie do miasta a wkrótce począł rząd pruski łamać dawne republikańskie urządzenia, wprowadzając na ich miejsce biurokratyczny magistrat.

Dopiero orły napoleońskie po pogromie Prusaków pod Jeną przyniosły zmianę w politycznem położeniu Gdańska. Oswobodziwszy Warszawę skierował Napoleon niebawem przeciw Gdańskowi, bronionemu przez Prusaków i Rossyan, X. korpus swej armii, przydając mu oddziały polskie w sile 6.500 żołnierza zrazu pod Dąbrowskim, później pod Giełgudem. Rozpoczęte w lutym 1807 oblężenie miasta okryło chwałą wojska polskie, które tu straciły do 2000 ludzi, między nimi walecznego podpułkownika, Antoniego Parysa. To też gdy w dniu 27 maja 1807 roku wjechał marszałek Lefebvre (—wnet potem „książę Gdańska“—) do zdobytego miasta, bezpośrednio za generalicyą kroczyła w paradzie legia polska, a za nią dopiero szły pułki francuskie.

Zaznaczyć należy, że w czasie oblężenia Gdańszczanie utrzymywali potajemnie komunikacyę z forpocztami polskiemi, udzielając im wiadomości i ułatwiali dezercyę żołnierzom pruskim, których przeszło 4000 zbiegło do linii polskich. Napoleona, gdy ten zjechał do zdobytego miasta, witano tu tryumfalnie, tak prawie, jak ongi królów polskich.

Opinia warszawska przekonana była, że Gdańsk znów będzie z Polską złączony. Niestety wobec oporu cara Aleksandra w pokoju Tylżyckim (lipiec 1807) stworzono kompromisowe Księstwo Warszawskie, a Gdańsk wraz z terytoryum w promieniu dwumilowym ogłoszono wolnem miastem, zapewniając mu wolny spław na Wiśle. Było to rozstrzygnięcie brzemienne w nader ujemne dla miasta następstwa tak, że sześcioletni okres napoleoński w rezultacie doprowadził wolne miasto do ruiny. Kotrybucye francuskie były dlań dotkliwym ciężarem, lecz nierównie ciężej zaważyła na handlu gdańskim blokada kontynentalna; najfatalniejszem atoli było odcięcie wolnego miasta od Księstwa Warszawskiego, niedopuszczenie go do wspólnoty państwowej i gospodarczej z wolną Polską.

(Dokończenie nastąpi).

niu traktatu w Ameryce wystosował apel do Francyi i Włoch, aby przyspieszyć ratyfikacyę traktatu. Celem ułatwienia wymiany zdań z temi państwami, kable transatlantyckie będą przez 2—3 dni zamknięte dla ruchu.

Rozpaczać czy radować się?

(Po uchwaleniu reformy rolnej).

W „**Rolniku**“ pisze dr. Władysław Kubik:

Epokowa uchwała sejmowa, mająca zupełnie zmienić dotychczasowy ustrój rolny, poruszyła tyle różnorodnych spraw, że w prasie całej Polski czytamy rozmaite publikacye, rozważające jakie korzyści, ewentualnie jakie szkody przyniesie społeczeństwu zamierzona reforma. Jedne artykuły każą widzieć czytelnikom świetną przyszłość Polski po dokonaniu zmiany ustroju rolnego, inne wszystko przedstawiają w ciemnych barwach. Na szczęście jest jeszcze trzecia grupa publikacyj, z których nie przebija ani rozpacz, ani przedwczesna radość, lecz pobudka do pracy i do zwiększenia produkcyi rolniczej.

Takie sprzeczne i różnorodne artykuły wywołują w szerokich kołach społeczeństwa pewien zamęt i szkodliwe dzielenie się na dwa obozy: rozpaczających i radujących się. Tymczasem w interesie całego Państwa i najszerszych kół leży konieczność połączenia wszystkich w jednym obozie ludzi pracujących nad zwiększeniem produkcyi i oświaty rolniczej.

Program zwolenników pracy jest dla wszystkich sympatyczny, gdyż potęguje nasze siły, nie wprowadza w tym bardzo krytycznym momencie szkodliwej depresyi, a zarazem umożliwia porozumienie się innych obozów. Rozważanie, jakie prace czekają nas, będzie ważnym środkiem pomocnym w uspokojeniu opinii, podnieconej uchwaleniem reformy rolnej.

Zobaczymy bowiem, że przy wprowadzeniu tych uchwał w życie są tak znaczne trudności, że uda się usunąć je tylko przez bardzo wytężoną pracę, wyrozumiałość i ustępstwa na rzecz Ojczyzny, która w dobie obecnej wymaga wielkiego ładu i wewnętrznego spokoju.

Do największych trudności należy niemożliwość równoczesnego zadowolenia ludności miejskiej i wiejskiej przy podziale ziemi pod dużemi miastami. Jak wiadomo, art. V. uchwalonej reformy rolnej przewiduje konieczność zakładania ogrodów robotniczych i miast ogrodowych. Gdybyśmy chcieli rychło wprowadzić w życie taką ustawę, to albo musimy usunąć z pod miast włościan, albo rozszerzyć ich gospodarstwa z uszczerbkiem idei ogrodów działkowych.

Tymczasem czytamy już w prasie liczne artykuły, upominające się o ziemię na te różne cele. To tworzy taki nastrój, który może wywołać uczucia radości wskutek obiecania ziemi, a także budzić niepokój, że żąda się więcej, niż dać można.

W interesie wszystkich leży bardzo wstrzemięźliwe traktowanie tych spraw. Nie można stawiać żadnych projektów, któreby zmniejszyły produkcyę rolniczą dla miast, a trzeba tak pokierować parcelacyą, ażeby miastom zapewnić rozwój przez zarezerwowanie ziemi na zakładanie miast ogrodowych bez uszczerbku dla rolnictwa.

Są to jednak dwie zupełnie sprzeczne i na pozór niewykonalne idee. Ale wobec dzisiejszego stanu tej sprawy nie można dopuścić do tego, by przez gwałtowne rozdmuchanie pożądania ziemi wśród mieszkańców wsi i miast utrudnić zwiększenie produkcyi rolniczej.

Czytając wszystkie rozprawy o reformie rolnej, stwierdzam fakt, że jest za wiele głosów radości i nadziei na obiecaną ziemię, a za mało głosów nawołujących do pracy, ażeby przed wprowadzeniem w życie uchwalonej reformy wykazać, jaką drogą pójść należy, ażeby wybrnąć z tej bardzo trudnej sytuacyi.

Te artykuły w różnych popularnych czasopismach, które rozbudzają pożądanie ziemi wśród ludu, największą szkodę wyrządzają swoim czytelnikom, jeżeli za wiele obiecują, a równocześnie nie wykazują, jakie trudności i prace trzeba pokonać, ażeby można było obietnicy dotrzymać.

Sądzę, że byłoby bardzo wskazanem zachęcenie do pracy, do zwiększenia produkcyi i do szerzenia oświaty rolniczej, ażeby tych, którzy się cieszą z obiecanej ziemi, a zarazem zaniedbują swoje gospodarstwa, nakłonić do staranniejszej uprawy tego, co posiadają.

Także w miastach nie należy rozbudzać pożądania ziemi bez równoczesnego wystarania się o stosowne obszary na ogrody, któreby można rychło rozdzielić pomiędzy ludność.

Zajmując się sprawą ogrodów działkowych, starałem się zawsze zachęcać zarządy miast, ażeby na ten cel przeznaczyły grunta komunalne. N. p. Lwów posiada ogromne dobra, w których znalazłyby się stosowne obszary na ogrody działkowe i miasta ogrodowe. Więc zanim w różnych miastach zaczniemy zakładać na wywłaszczonych obszarach dzielnice ogrodowe, można zrobić to naprzód tam, gdzie się nikogo nie skrzywdzi, owszem, przeznaczy się te grunta, które nieraz dają miastom bardzo mało korzyści, na bardzo piękny i korzystny cel.

Zanim to zrobimy, trzeba użyć znacznych wysiłków, pokonać duży opór i wykonać wielką pracę. Wprowadzając te dzielnice ogrodowe w życie, zrobimy już pewien początek i zacznie się coś robić, ażeby wykazać, że nie należy przedwcześnie radować się, ani rozpaczać, lecz zwolna wykonywać to, co się da uskutecznić bez pokrzywdzenia kogokolwiek, a zwłaszcza rolników.

Dlatego ośmieliłem się zabrać głos w tej sprawie, ażeby zachęcić szerokie koła zwolenników i przeciwników reformy rolnej do poparcia takich prac, jak ta, która jest dla wszystkich sympatyczną, a zarazem możliwą do przeprowadzenia.

Choć rolników sprawa miast ogrodowych mało interesuje, ale na tym przykładzie widzimy, że można już coś zacząć, ażeby uspokoić proletaryat miejski, a zarazem zachęcić do pracy, która powstrzyma od niezadowolenia.

KRONIKA.

Lwów, 28 sierpnia 1919

Kalendarz.

Piątek, 29 sierpnia.
Rzym. kat.: Scięcie św. Jana.
Gr. kat.: Nerukot wobraza.
Słowiański: Racibora bł.
Wschód słońca o godzinie 5 minut 13 zachód o godz. 8 min. 59.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 21 Cel.

— **Fałszywe pogłoski o utrakwizacyi poczty.** Z Ministerstwa poczt i telegrafów otrzymujemy następujący komunikat: W lwowskiej *Gazecie Wieczornej* i w warszawskim *Dzienniku Powszechnym*, oraz w pismach prowincyonalnych ukazała się wiadomość, jakoby władza lwowskiej dyrekcyi pocztowej miała rozciągać się po Chodorów, a zaś w dalszych częściach Galicyi wschodniej miały powstać trzy nowe dyrekcye pocztowe w Stanisławowie, Tarnopolu i Czortkowie, z prezydentami Polakami i zastępcami Ukraińcami, przyczem także i personal urzędniczy miał się składać po połowie z Polaków i Ukraińców. Wymieniono nawet nazwisko domniemanego prezydenta poczty w Stanisławowie, p. Szneidra, oraz jego zastępcy, inspektora pocztowego Pieściorowskiego, Ukraińca.

Pogłoska ta jest najzupełniej fałszywą i nie opiera się na żadnych podstawach.

— **Wpisy** w państwowem seminaryum nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie na I. rok dla uczniów i uczenic i do klasy przygotowawczej dla chłopców, odbędą się dnia 9 września b. r. w godzinach od 9—1 i od 5—7.

Przyjmować się będzie ze względu na czasowo zorganizowane polskie kursa koedukacyjne, młodzież żeńską i męską, a do klasy przygotowawczej tylko młodzież męską.

Wpisy na powyższe lata odbędą się d. 10 września, a do szkoły ćwiczeń żeńskiej i męskiej 11 września.

Wpisy na kurs froeblowski (ochroniarski) odbędą się dnia 9 września. Egzamin wstępny na ten kurs rozpocznie się dnia 12 września i obejmować będzie następujące przedmioty: Religia, język polski, historya polska, śpiew.

Przedmiotem egzaminu na I. rok i do klasy przygotowawczej będą następujące przedmioty: Religia, język polski, historya polska, język ruski, rachunki, a ponadto próba słuchu.

— **Na kolonie rymanowskie** odbędzie się w niedzielę dnia 31 b. m. zbiórka Komitet prosi o zgłaszanie się pań, pragnących wziąć udział w zbiórce do budynku Gal. Kasy oszczędności w sobotę 30 b. m. od godz. 3 po poł.

Piękny cel uruchomienia kolonij rymanowskich jest godny poparcia.

— **Powrót kolonij wakacyjnych** Polskiego Komitetu „Dzieci na wieś“.

W sobotę 30 b. m. o godz. 8 rano: Albigowa, Czarny Dunajec, Dobra, Gniewczyna, Jordanów, Łętownia, Limanowa, Mszana dolna, Nowy Targ, Osielec, Poręba wielka, Szaflary, Skomielna biała, Tymbark, Sowliny, Zawoja, Zbylitowska góra i Szówsko.

O 6 po południu tego dnia Czudec i Strzyżów.

W poniedziałek 1 września o godz. 7·40 rano: Biecz, Dominikowice, Jedlicze, Korczyna, Krosno, Krościenko niżne, Lipinki, Łużna, Odrzykoń, Potok, Wojtowa i Zagórzany.

We środę 3 września o godz. 7·40 rano: Biała niżna, Bobowa, Ciężkowice, Dąbrówka niemiecka, Grybów, Łącko, Krynica, Muszyna, Piwniczna, Podgrodzie, Ptaszkowa, Stary Sącz, Ropa i kolonie kokejowe z Makowa i Żegiestowa.

W piątek 5 września o godz. 7·40 rano: Alwernia, Budzów, Harbutowice, Cięcina, Jaszczurowa, Krzyżowa, Moszczanica, Regulice, Sucha, Wola radziszowska, Zabłocie, Sól i Radziechowy.

Prócz tego zwykłym pociągiem Łodygowice, Rudnik i Rybarzowice.

Co do reszty kolonij zostanie podane ogłoszenie powrotu osobno.

— **Powrót** kolonii zakładu J. Strzałkowskiej z Zakopanego nastąpi w sobotę pociągiem porannym. Rodzice winni zjawić się na dworcu po odbiór dzieci.

— **Emerytów** państwowych, oraz wdowy i sieroty zaprasza wydział ich Towarzystwa na liczne zebranie w sobotę, 30 b. m. o godz. 6 wieczorem do sali w kuchni urzędniczej, pasaż Mikolascha. Sprawy aktualne.

— **Do komitetu** „Opieki nad Żołnierzem Polskim“ zgłaszają się żołnierze zwolnieni z W. P., lub inwalidzi ukwalifikowani, lub z praktyką biurową, kancelaryjną, jako też pomocnicy rozmaitych zawodów z prośbą o posady. Komitet zwraca się przeto do wszystkich instytucyj prywatnych, banków i stowarzyszeń kupieckich o zgłaszanie wakujących posad do biura komitetu przy ulicy Kilińskiego 1.

Komitet prosi o próżne puszki z mleka kondensowanego.

— **Na fundusz ofiar** na Górnym Śląsku złożył p. Władysław Sługocki 1100 hrywien, 50 karbowańców i 10 K.

— **Zbiórka niedzielna** na rzecz ofiar hajdamackich dała 8772 K 70 h, wydatki wynosiły 1228 K 60 h, czysty dochód 7544 K 10 h., który komitet przeznaczył na schronisko dla ofiar pocisków.

Paniom, które przyczyniły się ofiarnie do zebrania tak znacznej kwoty, oraz ofiarodawcom komitet składa serdeczne „Bóg zapłać“. — Za komitet *Michałowa bar. Jorkaschowa.*

— **Ofiara.** Zarząd Konsumu urzędników pocztowych Lwów-Dworzec złożył na moje ręce następujące kwoty: na Ochronkę Piłsudskiego 1.000 kor., na Inwalidów obrońców Lwowa 1,140 kor, razem 2.140 kor. t. j. dwa tysiące sto czterdzieści koron. Za ten hojny dar składam ofiarodawcy imieniem Komitetu obywatelskiego Polek, który powyższą kwotę otrzymał, serdeczne podziękowanie.

Neumann.

— **Wpisy na „Jednoroczny kurs handl. żeń.“** Mieczysława Christofa, prof. Akademii handl. we Lwowie ul. Wałowa l. 25, rozpoczną się 28 sierpnia w godzinach od 10—12 i od 4—5 nauka zaś 3 września Nabożeństwem w kościele OO. Dominikanów o godz. 8 rano. Opłata 30 kor. miesięcznie, prospekt i XI. sprawozdanie szkolne, bezpłatnie.

— **Samolot Londyn Paryż.** Dnia 18 sierpnia zaczął kursować między Londynem a Paryżem pierwszy aeroplan pasażerskowarowy. Komunikacya napowietrzna między Londynem a Brukselą zaprowadzoną będzie we wrześniu.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Marya Chorkowy, lat 27; — Władysław Lewicki, 3-letni synek właściciela dóbr ziemskich; — Aniela Budziszewska, lat 59, żona majstra introligatorskiego.

— **Wycieczka** lwowskiej Szkoły handlowej T. S. H., odbędzie się w sobotę, d. 30 b. m., o godz. 3 po południu z pod pomnika Bartosza Głowackiego.

— **Kalectwo przy pracy.** Jan Szymszon, lat 36, robotnik zajęty w fabryce Blumenfelda, doznał zgruchotania lewej ręki, którą mu ciężarem swym przygniotła waga. Odwieziony z fabryki dorożką na Stacyę ratunkową, po udzieleniu mu tam pomocy, oddany został do szpitala.

— **Zgubiono.** P. Emil Stachiewicz (hotel, Kościuszki 1) zgubił na ul. Legionów kwit zasiłkowy uchodźczy l. 4187. — P. Mełanowski Maurycy, oficyał pocztowy (Bema 12 b), zgubił na placu Bema czarny portfel ze 180 kor. i osobistymi dukumentami.

— **Skradziono.** P. Leopoldowi Młotykowi w rynku wyciągnięto czarny pulares z 50 kor., sześcioma losami loteryi Inwalidów i 4 kartami na pobór chleba. — P. Reginie Binenstok w tramwaju H-G pulares bronzowy z 50 kor. i przepustką, wystawioną w Kamionce Strumiłowej.

— **Nieostrożne obchodzenie** się z **bronią** znowu przyczyną postrzelenia. Wczoraj o godz. 4 rano przy ul. Janowskiej zraniony został w lewą nogę Szwarczek Jan, lat 17, członek M. S. O. przez swego kolegę, który idąc, manipulował nieostrożnie koło rewolweru. Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło rannego, oddając go opiece domowej.

— **Zagadkowy strzał.** Wczoraj na placu Solskich ugodzony został kulą rewolwerową w plecy Zlotnik Samuel, kupiec z Królestwa tak niebezpiecznie, iż pogotowie ratunkowe, po zaopatrzeniu, odwiozło go do szpitala. Skąd padł strzał, nie zdołano wyśledzić.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Staruszka 79-letnia, A. Pedowska, potknęła się wczoraj na Wałach Gubernatorskich i upadła tak nieszczęśliwie, iż złamała nogę. Pogotowie ratunkowe, po założeniu prowizorycznego opatrunku, odwiozło ją do szpitala.

Nasze resztki.

(r—r) W mojej samotnej wędrówce po mieście zajrzałem wczoraj do jednego z licznych obecnie we Lwowie „**sklepów starożytności**“. Uderzył mnie bowiem w oknie wystawowem ładny zegar empirowy.

— Ile za ten zegar?

— To bardzo fajny kawałek. Pięćset koron.

„Kawałek“ istotnie „fajny“, ale moja dziennikarska kieszeń nie posiada połowy tej sumy. Rozglądam się po sklepie i widzę różne ciekawe rzeczy. Stare srebra, zdekompletowana porcelana, miniatury, broń, połamany sepecik, mahoniowy stół.

Ostrożnie wdaję się w rozmowę:

— Ma pan nowe rzeczy?

— A tak, kupuję. Może pan gdzie ma? Dobrze płacę.

— I ludzie kupują te (umyślny ton) graty?

— Tutejsze ludzie i komiwojażery z Widnia. Czasem to przyjadą i z Berlina.

— Jak się pan o tem dowiaduje, gdzie są te rzeczy?

— Nu, przynoszą. Dawniej żołnierze i oficerowie pruscy wiele przynosili.

Połapał się, że za wiele powiedział, popatrzył podejrzliwie na mnie i mruknął:

— Co jest? Płacę dobrze, a przychodzą nawet wielgie państwo, co uciekają od te bolszewiki.

Zrozumiałem! Dawniej ograbiali dwory i domy zbiry pruskie i austryackie, potem ukraińcy, a teraz uciekający z pod inwazyi dziczy sprzedają co unieśli, by wyżyć. Sprzedają za bezcen, chytry kupiec odsprzedaje to za świetne ceny paskarzom, a przeważnie agentom zagranicznym. Pamiątki rodzinne, jakie się jeszcze ostały, nieraz skarby nieocenione, „meblują“ mieszkania naszych wrogów lub idą nawet do muzeów.

Resztki naszego bogactwa i kultury. Smutne, nieocenione resztki! Wołacie o ratunek z za szyb handlarzy, o pomoc przeciw wywożeniu was w obce wam środowisko, was, niejednokrotnie setkami lat zrośniętych z naszą polską świetnością.

Na to wołanie nie pozostańmy głusi!!

Czas odnowić przedpłatę.

Przedpłatę należy uiszczać w Administracyi Podwale 3.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

We czwartek, 28 sierpnia o godz. 7-mej wiecz. „Opowieści Hoffmanna“, opera fantastyczna w 4 aktach (5 odsłonach) Jakóba Offenbacha.

W piątek, 29 sierpnia o godz. 7-mej wiecz. „Orfeusz w piekle“, opera komiczna J. Offenbacha.

W sobotę 30 sierpnia o godz. 7-mej wiecz. „Polska krew“, operetka w 3 aktach Oskara Nedbala.

W niedzielę, 31 sierpnia o godz. 7-mej wiecz. po raz 4-ty „Na sprzedaż“, sztuka w 4 aktach Jana Adolfa Hertza.

Żołnierskie święto w Brzeżanach.

(Uroczysty obchód rocznicy Urodzin generała Wacława Iwaszkiewicza).

(*Od korespondenta wojennego „Gazety Lwowskiej*“).

Brzeżany, dnia 27 sierpnia 1919.

Jak już pokrótce donieśliśmy na podstawie depeszy z Brzeżan, odbył się tam uroczysty obchód wojskowy. Armia gen. Iwaszkiewicza, te karne, dzielne oddziały, które w nieustannej walce od Sądowej-Wiszni, aż po dolinę Zbrucza obroniły granice Rzeczypospolitej, obchodziła bardzo uroczyście dzień Urodzin swego ukochanego wodza i opiekuna. Wspaniałe zwycięstwo, zakończenie operacyj na froncie, zeszło się z dniem uroczystym: Urodzin generała, który wszyscy oficerowie i żołnierze należący do tej armii z pietyzmem obchodzili.

Korowód z pochodniami.

Dnia 25 b. m. wieczorem zebrały się w Brzeżanach deputacye oficerów i żołnierzy, przynależnych do armii gen. Iwaszkiewicza z różnych dywizyj, pułków i oddziałów, krótko mówiąc delegacye formacyj frontowych od odcinka litewsko-białoruskiego aż do Dniestru.

O godzinie 7 wieczorem przed mieszkanie generała udał się pięknie pomyślany korowód z orkiestrą wojskową i zastępem oficerów ze ścisłego sztabu, przybyłych konno pod przewodnictwem pułkownika sztabu gen. hr. Ledochowskiego. Gdy przed mieszkaniem ustawiły się oddziały z pochodniami i lampionami, generał Iwaszkiewicz w towarzystwie gen. Jędrzejewskiego, który prowadził wszystkie delegacye, szefa sztabu podp. Kesslera, adjutanta por. Imieli i jeszcze kilku oficerów, wyszedł na balkon, witany gromkimi okrzykami.

Do gen. Iwaszkiewicza przemówił imieniem obecnych inspektor artyleryi pułk. szt. gen. hr. Ledochowski, zaznaczając, że ta owacya i hołd jest wyrazem szczerego i głębokiego uczucia dla ukochanego wodza, a zarazem dowodem bezgranicznego przywiązania i zaufania żołnierzy do wodza, który tak świetnie poprowadził do zwycięstwa. Pułkownik Ledochowski złożył z kolei gen. Iwaszkiewiczowi życzenia z powodu ukończenia 48 roku życia i wzniósł okrzyk, powtórzony z niezwykłym zapałem przez wszystkich obecnych:

„Niech żyje przez nas wszystkich bez granic czczony i kochany, nasz wódz i generał Wacław Iwaszkiewicz“.

Orkiestra wojskowa zagrała tusz i wykonała kilka pieśni, poczem długo jeszcze wznoszono okrzyki na cześć generała.

Przedstawienie w Sokole.

Korowód z pochodniami przeszedł jeszcze przy dźwiękach orkiestry ulicami miasteczka, a tymczasem generał udał się na przedstawienie do Sokoła. Piękna przed wojną, dziś bardzo zniszczona, obszerna sala Sokoła wypełniona już była oficerami i żołnierzami, gdy wszedł generał. Licznie zebrana też publiczność brzeżańska urządziła wodzowi serdeczną owacyę, witając go powstaniem z miejsc i burzliwymi oklaskami. Scenę przybrano choiną i chorągwiami, na środku widniał napis z gałązek i liści: „Cześć gen. Iwaszkiewiczowi“.

Na ten wieczór przybyła specyalnie, sympatyczna „Czwórka“ składająca się jednak z sześciu osób a to: Wandy Kitschman. Niny Nerval, Michałowskiego. Windheima, Kalecińskiego, Tarłowskiego i znakomitego humorysty Wróblewskiego. Zarówno publiczność jak i żołnierze bawili się znakomicie, a artyści nie szczędzili naddatków, tak, że przedstawienie skończyło się po godz. 11 w nocy.

Wystrzały armatnie.

Dobrze ktoś powiedział, że generał Iwaszkiewicz „ma szczęście do pogody, bo sprzyja ona zarówno ofenzywom przez niego podjętym i uroczystościom dla niego urządzanym“. Tak było w istocie. I dzień 26 b. m. był wymarzonym dniem. O godz. 6 rano, gdy słońce już wysoko ukazało się na niebie, salwy armatnie zbudziły całe miasto, a ktoby chciał jeszcze podrzemać, tego orkiestra wojskowa, przeciągająca ulicami musiała wydobyć z pościeli.

Na rynku wzniesiono ołtarz, ustawiono fotele, ze wszystkich stron maszerowały oddziały, aby wziąć udział

w Mszy św. polowej.

Punktualnie o godz. 8 rozpoczęło się nabożeństwo. Na wprost ołtarza ustawiono kompanię szturmową, po obu stronach ustawiły się delegacye pułków z frontu oraz oficerowie i żołnierze załogi brzeżańskiej, a dalej ludność cywilna miasta.

Wśród obecnych byli: gen. Iwaszkiewicz, gen. Jędrzejewski, jako prowadzący wszystkie delegacye, pułk. Ledochowski, podpułk. Kessler, podp. żandarmeryi Hoszowski, kap. Rozwadowski, oficerowie sztabu, pełnomocnik Czerw. Krzyża na froncie gal. Russanowski, starosta Miliński, burmistrz z członkami zarządu miasta, duchowieństwo, przedstawiciele miejscowych władz rządowych i organizacyj.

Po skończonej Mszy św. kazanie okolicznościowe wygłosił ks. dziekan Łuszczki, podnosząc zasługi gen. Iwaszkiewicza jako wodza i ojca tej wielkiej rodziny, jaką tworzy organizacya wojskowa i prosząc Boga, by udzielił mu błogosławieństwa i sił do dalszej pracy na pożytek Państwa.

Uroczystość na Rynku.

Z kolei rozpoczęła się piękna uroczystość składania życzeń generałowi przez podległe mu oddziały. Imieniem delegacyj dywizyj i pułków, na czele oficerów i żołnierzy, wśród których byli także Hallerczycy i oficerowie francuscy, gen. Jędrzejewski wygłosił piękne przemówienie, składając życzenia od tych, co na froncie z bronią w ręku pełnią straż na kresach. Generał zaznaczył, że dzień Urodzin wodza, jest zarazem dniem wesela i radości z powodu ukończenia ofenzywy po linię Zbrucza, poprowadzonej tak świetnie ręką wodza.

Imieniem ścisłego sztabu przemówił pułk. hr. Ledochowski i wręczył generałowi artystycznie wykonany, w pięknej oprawie bagnet z napisem i datą i zaznaczył, że podarunek ten jest symbolem przywiązania i wierności.

Gen. Iwaszkiewicz dziękował za życzenia i wzniósł okrzyk na cześć Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa Piłsudskiego

Następnie składali jeszcze życzenia: starosta Miliński imieniem powiatu, burmistrz imieniem miasta i duchowieństwo polskie.

Deflilada.

Po skończonej uroczystości odbyła się na Rynku defilada. Gen. Iwaszkiewicz stał w otoczeniu swego ścisłego sztabu, gen. Jędrzejewskiego i grona oficerów. Przy dźwiękach orkiestry defilowały oddziały, załogujące w Brzeżanach z taborami i karabinami maszynowymi.

Ludność miasta podziwiała znakomitą postawę naszego żołnierza i jego wyekwipowanie.

Przyjazd członków misyj koalicyjnych.

Około godz. 12 w południe przybyli ze Lwowa samochodami członkowie misyi koalicyjnych i tak: szef misyi francuskiej pułkownik szt gen. de Renty i mjr. Medina, angielskiej mjr. Peris i kapitan włoski Hofmann, który oświadczył generałowi, że przybył specyalnie na tę uroczystość z polecenia szefa misyi włoskiej generała Segre.

W podoficerskiej stołowni.

O godzinie 12·30 w południe na cześć generała odbyło się uroczyste przyjęcie i obiad w stołowni podoficerów przy ul. Kolejowej. Tutaj oprócz generała i oficerów sztabu przybyli też wszyscy członkowie misyj zagranicznych.

Witany owacyjnie gen. Iwaszkiewicz przemówił do zebranych przy stołach podoficerów, oświadczając. że żołnierz polski, świadomy celu, wywalczył ten szmat ziemi, który swojemi piersiami broni. **„Daj Boże** — mówił generał — **abym zawsze miał takich żołnierzy i synów, jakimi wy jesteście! A jeżeli Polska mieć będzie takich żołnierzy, to może być spokojna o swe granice i swój byt państwowy“.**

Pułkownik fran. de Renty wzniósł okrzyk i wypił zdrowie żołnierza polskiego, i to samo uczynili oficerowie angielski i włoski. Orkiestra odegrała hymny państwowe koalicyi.

Gen. Iwaszkiewicz, członkowie misyi i oficerowie sztabu, zabawili dłuższy czas wśród żołnierzy, którzy zwartem kołem otoczyli swego ukochanego wodza i opowiadali swoje przejścia i dzieje wojenne.

Obiad w Sokole.

O godzinie 1·30 po południu odbył się w sali Sokoła wspólny obiad wojskowy na 300 nakryć. Przybyli tutaj wszyscy oficerowie, delegacye, oraz przybyły z Warszawy generał-lekarz dr. Bernatowicz, ze Lwowa podpułkownik żandarmeryi Hoszowski, pełnomocnik P. C. K. Russanowski, starosta oraz przedstawiciele miasta i władz. Szereg toastów rozpoczął gen. Jędrzejewski, nazywając gen. Iwaszkiewicza „bohaterem kresowym“, bo umiał on obronić kresy i stał się ich patronem. Bardzo piękne przemówienie wypowiedział major-audytor dr. Hołobut, a dalej przemawiali gen. lekarz dr. Bernatowicz, adjutant por. Strzelczyk i były burmistrz m. Brzeżan dr. Schätzel.

W podniosłym nastroju wysłuchano jeszcze przemówienia pułk. de Renty, który podniósł talent militarny generała jako „organizatora zwycięstwa“.

Odpowiadał generał Iwaszkiewicz, oświadczając, że **słowa uznania odnoszą się do żołnierza polskiego, który owiany duchem zwycięskim i miłością Ojczyzny nie żałował krwi i życia.** Generał pił zdrowie Francyi, Anglii i Włoch, a orkiestra wojskowa wykonała hymny.

Na festynie.

O godz. 3 po południu na grobli rozpoczął się festyn. Żołnierze nasi mieli pełną swobodę, używając wszelkich zabaw, jakie tutaj przygotował komitet. Jedni przy kręglach, drudzy wdrapując się na wysoki słup o zdobycie nagrody, inni znów jako listonosze poczty polowej, to znów przy bufetach, łódkach itd. dawali koncert z humoru i pomysłowości Publiczność brzeżańska polska stawiła się w komplecie, biorąc żywo udział w zabawach.

Generał Iwaszkiewicz przybył pięknie ustrojonym kwiatami powozem, eskortowany konną kalwakadą, złożoną z oficerów sztabu. Przybyli też wszyscy goście i członkowie misyj. Pułkownik de Renty zjawił się z córką i synem.

Na obszernym, umyślnie wybudowanym nad wodą pomoście ustawiono stoliki i krzesła, panowie i panie zajęli miejsca, słuchając koncertu. Na staw wypłynęły łódki, wioślarze urządzili wyścigi, co chwila program przynosił coś oryginalnego, interesującego.

Hołd lotników.

Około godziny 4 popoł. z oddali usłyszano turkot motoru samolotu. Nad stawem pojawił się aeroplan o polskich barwach, zatoczył nad pomostem koło i zrobił jeszcze kilka okrążeń. Wkrótce potem przyleciało jeszcze trzech lotników, wykonując nad generałem piękne ewolucye. Wtem jeden z samolotów zniżył się na jakie 50 metrów i tuż przed generałem rzucił jakiś pakunek, który zniesiony wiatrem upadł w wodę, ale zaledwie o kilka metrów od pomostu. Zebrani powitali lotnika i jego znakomity, celny rzut owacyjnymi oklaskami. Na chwilę przerwali żołnierze zabawę, wszyscy zainteresowani, zbili się w masę, aby przyjrzeć się podarunkowi z powietrza.

Ppor. Kling, pierwszy rzucił się, aby wydobyć z wody pakunek i rozwinąć nieprzemakalne płótno, na którem napisano tuszem: *„Znalazca odda gen. Iwaszkiewiczowi“.* Z dostosowanego opakowania wyjęto przepiękne wykonaną złotą łuskę z dnem do otwierania, napisem i datą. Wewnątrz znajdował się dokument tej treści:

III. grupa lotnicza.

aparat l. 521I.

lot drużynowy

pilot: kapitan *Baster*
obserwator: por. *Toruń*

Od
oficerów, żołnierzy i robotników III. grupy lotniczej.

Nasi lotnicy wykonali jeszcze nad miastem szereg bardzo ciekawych produkcyj i po półgodzinnej gościnie nad Brzeżanami, odjechali do miejsca postoju grupy.

Noc wenecka.

Do programu festynu należało jeszcze krakowskie wesele z własną orkiestrą, a o zmierzchu Noc Wenecka na jeziorze. Słońce zniżało się coraz bardziej, ostatnie czerwone blaski rzucając na taflę wody, jakby łącząc nimi oba dalekie brzegi. Na wodę, niezmąconą spokojem wieczoru, ruszyły od brzegów dziesiątki łódek. Ogromna na pontonach zbudowana tratwa odbiła poważnie od brzegu, wokoło niej grupują się łódki, słuchając wydanych rozkazów. Zapadł wieczór, zabłysły światła lampionów i pochodni, różnokolorowe światła ogni sztucznych rozbijały ciemność, rakiety wesoło strzelały w niebo.

Na wodę rzucano wianki świetlne, mnożyły się z każdym kwadransem, aż płomień ich na czarnem tle wody wyrył nazwisko generała. A oto zajeżdżają nowe łodzie, wiozące mandolinistów.

Serenada...

Dopiero chłód i opary położyły kres zabawie. Żołnierz nasz, chluba społeczeństwa, po raz pierwszy może bawił się serdecznie i z korzyścią dla siebie, od czasu galicyjskiej kampanii. Powoli pustoszały brzegi stawu, czas wracać do domów, jutro nowy dzień pracy, przyjdą nowe wysiłki, godziny zmieniają sytuacyę i stawiają nowe zadania.

Na zakończenie dnia, w salach Sokoła odbył się wieczór tańcujący.

I mimo pozornej wesołości i swobody, myśl niejednego z uczestników wieczoru pracowała gorączkowo w innej stronie Polski. Troska o życie rodaków na Górnym Śląsku pędzonych w jasyr pruski, dawała wiele tematu do rozmów i komentarzy. To nowe zaniepokojenie, chęć obrony zachodnich kresów i gotowość poniesienia wszelkich ofiar, podkreślono też dobitnie w prywatnych rozmowach z członkami misyj zagranicznych.

St. Zachariasiewicz.

*

W czasie uroczystości w Brzeżanach szereg zdjęć fotograficznych wykonał znakomicie prowadzony zakład fot. „Kordyan“ ze Lwowa.

Z Warszawy przybył też operator kinowy, a poczynione zdjęcia ukażą się w kinoteatrach w najbliższym czasie.

Przyboczna Rada aprowizacyjna.

Resbryptem l. 6722 Adm. kreował Generalny Delegat Rządu Przyboczną Radę aprowizacyjną dla m. Lwowa, w skład której będą powołani dwaj przedstawiciele Rady miejskiej, — pięciu przedstawicieli sfer robotniczych, dziesięciu przedstawicieli stowarzyszeń spożywczych i kooperatyw, dwaj przedstawiciele Komitetu dla zwalczania lichwy, dwaj przedstawiciele stowarzyszeń przemysłowych, dwie przedstawicielki zrzeszeń kobiecych i referent aprowizacyi magistratu.

Dla przedstawicieli poszczególnych sfer, kooperatyw i t. d. będzie oznaczona taka sama ilość zastępców, Rada ta wybierze przewodniczącego ze swego łona i tegoż zastępcę.

Posiedzenia odbywać się będą przynajmniej raz na miesiąc.

Zadaniem tej Rady będzie współdziałanie z magistratem w sprawie zarządzenia według instrukcyi Ministerstwa aprowizacyi środkami żywności, otrzymanymi do dyspozycyi z ogólnokrajowych kontyngentów i innych źródeł, a w szczególności Przyboczna Rada aprowizacyjna będzie:

1. regulować obrót artykułami pierwszej potrzeby na terenie miasta;

2. wyznaczać instytucye społeczno-handlowe dla odbioru i zakupu towarów dla całego miasta;

3. powierzać funkcye detaliczniej sprzedaży odpowiednim instytucyom spożywczym, lub w braku tych kupcom prywatnym;

4. czuwać nad cenami i stawiać wnioski w sprawie ich regulowania;

5. współdziałać w walce z lichwą i spekulacyę, zgodnie z ogólnymi przepisami;

6. czuwać nad wykonaniem ogólnych zarządzeń Ministerstwa aprowizacyi;

7. przedstawiać Ministerstwu aprowizacyi wnioski w sprawach dotyczących aprowizacyi miasta;

8. czuwać nad organizacyą powołaną do odbioru i zakupu towarów oraz kontrolować działalność tej organizacyi.

Na podstawie propozycyi interesowanych sfer, stowarzyszeń, kooperatyw i instytucyj, magistrat przedłożył już Ministerstwu aprowizacyi skład tej Rady do zatwierdzenia, a po otyzmaniu w tej sprawie odpowiedzi zostanie zwołane zaraz pierwsze posiedzenie tej Rady.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Kurs korony. *Nenes Wiener Tagblatt* donosi z Zurychu, że kurs koron w sobotę nieco się polepszył. Dewizy wiedeńskie podniosły się z 10·50 na 11, austryackie korony stemplowane oraz korony niestemplowane podniosły się z 10 50 na 10·70. Natomiast korony czeskie spadły z 21 na 20.

Telegramy własne „Gazety Lwowskiej".

Prowokacye Niemców.

Oświęcim. Od kilku dni nocną porą krążą samoloty niemieckie nad pogranicznemi miejscowościami i rzucają bomby. Onegdaj rzucono bombę na tor kolejowy, która wpadła do kałuży i nie eksplodowała.

Pożar na lotnisku.

Warszawa. Wczoraj po południu na lotnisku w Mokotowie wybuchł pożar w hangarach lotniczych. Spaliło się ośm samolotów różnych systemów. Podczas pożaru był moment krytyczny, gdyż w jednym z budynków były bomby i groziły wybuchem. Straż pożarna z narażeniem życia pracowała przez kilka godzin i pożar zlokalizowała.

Zmiana umundurowania.

Warszawa. *Kuryer Warszawski* donosi o zmianach w umundurowaniu Wojska Polskiego. Przedewszystkiem barwa szara zmieniona będzie na brunatno-tabaczkową podobnie jak w armii amerykańskiej. Szlify oficerskie będą zniesione. Rangi będą uwidocznione na rękawach, jak to już dziś jest w armii Hallera. Zresztą mundur oficera nie będzie się niczem różnił od munduru żołnierza. Będą zaprowadzone również różnice między mundurem oficerskim a urzędnika wojskowego.

Ostrzeliwanie Sosnowca.

Sosnowiec. Wczoraj rano ostrzeliwały aeroplany miasto. Niejaki p. Nowakowski, leżący chory w łóżku został raniony w nogę. Oprócz tego kilka osób zostało lekko zranionych.

O godzinie 6 wieczorem zjawiły się nad Sosnowcem 3 aeroplany i zaczęły ostrzeliwać miasto. Czy są ranni nie wiadomo. **Jeden z aeroplanów rzucił 10 bomb w pobliżu kordonu.** Żadna z bomb nie dosięgła celu.

Awans w uznaniu zasług.

Warszawa. Naczelnik Państwa w uznaniu zasług, położonych przez szefa sekcyi oddziału organizacyjno-mobilizacyjnego w Ministerstwie spraw wojskowych, podpułkownika sztabu generalnego Rybaka, zamianował go pułkownikiem.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Warszawa. Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, któremu przewodniczył Naczelnik Państwa Piłsudski. Ze względu na tę formę, posiedzenie to odpowiadało posiedzeniu Rady koronnej w państwach monarchicznych.

Biskup Podlasia.

Warszawa. Z Rzymu donoszą, że Stolica Apostolska zamianowała ks. Czesława Chochołowskiego Biskupem sufraganem dla Podlasia.

Aresztowanie szpiegów.

Sosnowiec. Straże pograniczne Hallera codziennie aresztują podejrzane osobniki, które trudnią się propagandą szpiegowską na rzecz Niemiec.

Telegramy P. A. T.

Prośba b. cesarza Karola.

Wiedeń. (B. Kor. w St. Germain). Dzienniki donoszą z Berlina, iż b. cesarz Karol wystosował prośbę do konferencyi pokojowej o zezwolenie wysłania hr. Mensdorffa do Paryża dla omówienia jego spraw prywatnych.

Groźba pod adresem Turcyi.

Wiedeń. (B. Kor. w St. Germain). *Excelsior* donosi z Aten: Wilson zagroził Turcyi, że w razie dalszego uprawiania masakry w Armenii drugi punkt z pośród jego 14 punktów, głoszący o suwerenności Turcyi na obszarach czysto tureckich, zostanie wycofany.

O Górny Śląsk.

Sosnowiec. Podczas onegdajszego napadu na Żyglin na północ od Tarnowicy zniszczony został tor kolejowy oraz połączenie telefoniczne. Koło Huty Laury posterunki niemieckie podjęły napór na powstańców. Komunikacya kolejowa między Katowicami a Mysłowicami została przerwana przez robotników, którzy uciekli ze Śląska przed prześladowaniami Niemców. Pod Strumieniem na Śląsku Cieszyńskim padło 20 pocisków armatnich. Na szczęście rannych i zabitych nie ma, uszkodzony został tylko dom. Patrole graniczne niemieckie ostrzeliwały wczoraj koło Piotrowic powstańców idących torem kolejowym. Napad odparto. Strat po stronie polskiej nie ma.

Sosnowiec. Biuro Wolffa donosi z Gliwic pod datą 26 sierpnia: Wczesnym rankiem 28 sierpnia bandy polskie (!) którym wedle otrzymanych informacyj towarzyszyły wojska regularne, napadły na Brynice i Georgsberg. Komenda Brynic została zaatakowana. Straty nasze wynoszą: 2 zabitych, 1 ciężko ranny, 1 oficera i 3 żołnierzy wzięto do niewoli. Ataki na Georgsberg odparto, przyczem powstańcy mieli 5 zabitych, do niewoli wzięto 6 ludzi. Ze strony niemieckiej 1 zabity. Brynice znajdują się w rękach polskich. Koncentracya jest w toku. Zresztą znaczniejszych wydarzeń nie było.

Wrocław. Komunikat odcinka A. K. według doniesienia Biura Wolffa: Bandy polskie (!) napadły na posterunek pod Neudek.

Patrol czeski przekroczył granicę niemiecką między Zugmantel a Ziegenhals.

Z ostatniej chwili.

Przyjazd senatora Morgenthaua do Lwowa.

(z) P. Morgenthau przyjedzie do Lwowa w ciągu dnia dzisiejszego. W skład jego misyi wchodzą: gen. ameryk. Jadwin, pułk. Begen, kpt. Cross i sekretarz pryw. Johnson.

W towarzystwie p. Morgenthaua podróżuje też jego żona, dalej żona gen. Jadwina i stenografka.

Generał amer. Jadwin przybył wczoraj wieczorem do Lwowa i zamieszkał w hotelu Imperial.

O ile idzie o program przyjęcia i po słuchań u senatora Morgenthaua, nie powzięto dotąd konkretnych decyzyj. W każdym razie przyjęcia odbędą się jutro, a między innemi odbędzie się też przyjęcie reprezentantów prasy lwowskiej.

Zjazd adwokatów w Warszawie i udział w nim adwokatów z Małopolski.

Wydział Związku adwokatów polskich zaprasza wszystkich adwokatów także z poza grona członków Związku na zebranie, jakie odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Zimorowicza l. 9 w sobotę dnia 30 sierpnia 1919 o godzinie 6 po południu.

Zebranie to ma charakter agitacyjno-informacyjne o zjeździe adwokatów zapowiedzianym na koniec września 1919 do Warszawy.

Głównym celem tego zebrania jest rozdanie referentom tematów w przedmiocie przyszłego statutu organizacyi palestry polskiej w całem państwie, ponadto konieczność jak najliczniejszego udziału adwokatów z Małopolski w tym zjeździe.

Ze względu, że sprawa ta jest nader ważna i pilna, prosimy o niezawodne przybycie pp Kolegów także z poza grona członków Związku adwokatów polskich.

Dr. *Antoni Dziędzielewicz* m. p.
Dr. *Czesław Nieduszyński* m. p.

Międzynarodowa misya Czerw. Krzyża na froncie.

(Od korespondenta woj. „Gazety Lwowskiej").

* 23 sierpnia 1919.

(Z) Na froncie naszym bawi międzynarodowa Misya Aliantów mająca w składzie przedstawicieli wszystkich mocarstw sojuszniczych, wydelegowana przez nowozawiązaną międzynarodową Ligę Czerwonych Krzyżów tych mocarstw. Misya ta pod przewodnictwem prof. Cumminga zwiedziła cały front wołyński dotarłszy do Korca wołyńskiego, zaznajamiając się po drodze szczegółowo ze stanem zdrowotności na kresach wschodnich. Misyi cały czas towarzyszą, Andrzej ks. Lubomirski i główne pełnomocnictwo Polskiego Czerwonego Krzyża Wład. Jaroszyński i Tad Michalski.

We Lwowie Misya zabawi kilka dni w celu zbadania sanitarnych zarządzeń w Galicyi wschodniej.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Jean de la Brète. 2)

WYDZIEDZICZONY.

(Powieść z francuskiego).

(Ciąg dalszy)

Na granicy posiadłości Jeuffroy, kupiła panna Konstancya za niską cenę dziwaczny domek, składający się z sześciu pokoi, połączonych między sobą korytarzem, z którego wychodziło się na wąski ganek, ukryty wśród splątanych zarośli.

Ze szczytu wzgórza, drzewa i krzaki pochylały się nad tem zabawnem domostwem, jak przyjaciele pragnąc je osłonić swym cieniem i swą świeżością. Ogród, porysowany w regularne czworoboki, pełne jarzyn i drzew owocowych, opadał stromo aż do muru. W górze za mieszkaniem, którego kominki znajdowały się na poziomie ziemi, posiadała panna Konstancya małą winnicę, która jej dostarczała w dobrych latach około trzydziestu beczułek przedniego wina. Przyzwyczajona do oszczędności względem siebie samej, żyła prawie całkowicie z tego, co przynosiła jej posiadłość, nie naruszając procentów od kapitaliku, który pomnażała z każdym rokiem z przyjemnością równą tej, z jaką brat jej zbierał pieniądze.

Nie opalała nigdy mieszkania, nawet w czasie wielkiego zimna, dowodząc, że w jej domku było równie ciepło, jak i w dobrej piwnicy. Na początku zimy przygotowywano opał w małym saloniku i gdy ktoś z gości przychodził, służąca Frania, biegła, by zapalić, lecz stosownie do poufnych rozkazów swej pani, urządzała się zawsze w ten sposób, że ognia nie można było wcale rozniecić. Wobec tego zapasy drzewa panny Konstancyi były niewyczerpane i datowały zwykle od dziesiątka lat.

Jarzyny, mleko, owoce, stanowiły podstawę pożywienia — lecz sałata do jedzenia przyprawiona była tylko z octem, gdyż oliwa była zbytkiem, który pojawiał się tylko wtedy, gdy Zuzanna przychodziła do ciotki na śniadanie lub obiad.

W te dni talent kulinarny Frani, który wogóle nie sięgał daleko, powinien był rozwinąć się w całej pełni i nigdy zdaniem panny Konstancyi, która zresztą wcale się na tem nie znała, potrawy nie były dostatecznie pożywne.

Frania była mleczną siostrą panny Jeuffroy. Należała do stanu miejskiego i z powodu swego ubrania na poły klasztornego, na poły świeckiego, znaną była w okolicy pod nazwą „dobrej siostry". Przejęta myślą, że łatwo jest dostać się do piekła, dawała zbawienne nauki każdemu, kto ją chciał słuchać. Wygląd miała pospolity, nieociosana była jak surowy blok kamienny, pracowała dzielnie, mogła odżywiać się bez końca zupą i kawałkiem chleba natartego czosnkiem, przemawiała do każdego z największą swobodą, a w wolnych chwilach paczyła swoje pojęcia, pochłaniając moc miernych pisemek.

Nieraz bywały starcia między panią a służącą, gdyż panna Konstancya nie tylko nie wypełniała religijnych praktyk, lecz miała w stosunku do księży i zakonów pojęcie jak najdziwaczniejsze. Frania nie myślała o zwalczaniu tych przesądów, uważała jednak, że Opatrzność powierzyła jej misyę namówienia swej pani do spowiedzi.

— Ależ proszę pani, mawiała tonem przekonywującym, dlaczego pani nie chce się wyspowiadać? — przecież to nie jest trudne.

— A co mi z tego teraz przyjdzie, moja poczciwa Franusiu?

— A czyż to nic nie znaczy, proszę pani, jeśli się człowiek zbliża do Boga? Zobaczy pani, że i on kiedyś wyprze się pani i poszle ją do piekła

Panna Konstancya wzruszyła ramionami i odpowiedziała:

— Nie nudź mnie, Franiu. Powiedziałam ci, że wyspowiadam się na łożu śmiertelnem, to przecież wystarczy.

— A czyż pani wie, że pani umrze na swojem łóżku? — odpowiedziała bez ogródek Frania. Małoż jest takich, które gniew boży zabija nagle i dobrze robi.

I na zakończenie dodawała: „Proboszcz z naszej parafii to bardzo dobry ksiądz, łagodny, roztropny".

— Nie lubię księży i zakonnic—odpowiedziała panna Konstancya pogardliwym tonem. Zawsze słyszałam od mego ojca, że to są próżniacy.

— A cóż lepszego on sam zrobił, chyba to, że nic nie robił, żył sobie spokojnie w swojej posiadłości, której część przejadł, by się lepiej odżywiać, a pani niewiele zostawił.

I by nie dostać bury za to, że tak bez szacunku odzywa się o nieboszczyku p. Jouffroy, uciekała do ogrodu i zabierała się ze wściekłością do kopania, wzywając mnóstwo świętych, by jej pomogli nawrócić p. Konstancyę. Lecz lata mijały: z końcem każdego postu, Frania z rozpaczą myślała, że jej pani nie uczyniła kroku naprzód na drodze do zbawienia.

Pewnego popołudnia, obydwie znajdowały się w ogrodzie; panna Konstancya w staroświeckiej sukni, w szerokim okrągłym kapeluszu, którego fason zyskałby uznanie dawnych pasterek, podlewała skromne kwiaty rosnące wokoło jarzyn. Ponieważ jednak jedyna konewka, jaką mogłaby unieść, miała dno wybite, a panna Konstancya zdecydowała, że kupi inną tylko w razie, gdy zbiór winogradu będzie dobry, posługiwała się półmiskiem.

Frania szła za nią krok w krok z robotą na drutach w ręku, a wymownemi słowami na ustach. Poprzedniej nocy zbudziła się pod wrażeniem zmory sennej, która ukazała jej pannę Konstancyę wydaną na łup szatanom. Uważając to za przestrogę z nieba, która jej nakazywała podjąć nową próbę, wkładała w to całą swą energię.

Panna Konstancya pochłonięta trudnościami swego systemu podlewania, słuchała ją piąte przez dziesiąte. Stała się uważniejszą z chwilą, gdy Frania, wyczerpawszy swoje zwykłe rozumowania dodała: „Zresztą proszę pani, nic nie pomoże, bo wcale nie jest przyjemnem Zuzannie, że ma ciotkę, prawie matkę, ponieważ rodzonej matki nie ma, która wcale się nie spowiada! Przecież panią uważają za jej doradczynię, ładna doradczyni w oczach świata, który myśli, że pani w Boga nie wierzy! przecież nie napisała pani sobie na czole, że przed śmiercią chce się wyspowiadać. Będą sądzić, że i p. Zuzanna myśli tak jak pani i gdybym ja była mężczyzną, wiem dobrze, że wolałabym się powiesić, aniżeli ożenić się z panną, która nie wypełnia obowiązków kościelnych."

Panna Konstancya upuściła półmisek na dno wody i zwracając się do Frani, powiedziała głosem zmienionym: „Co ty mówisz, Franiu". „Na Boga, mówię prawdę, pani dobrze wie o tem". Stara panna, która przywiązywała niepomierną wagę do tego co inni mówią, była do głębi wstrząśnięta rozumowaniem Frani.

Przerażona myślą, iż mogłaby zaszkodzić swej siostrzenicy, panna Konstancya nie zmrużyła oka tej nocy i wstawszy o świcie, pobiegła do kościoła, by uporządkować jako tako sprawy swego sumienia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

Cg. II. 39/19 (4). Uchwała. W sporze Rubina Schwemmera, kupca w Drohobyczu, zastąpionego przez dr. Tauba i dr. Rosenberga, adwokatów w Drohobyczu, przeciw: 1. Eugenii Nikorak, właścicielce realności w Drohobyczu i 2. Jakóbowi Berger, kupcowi w Drohobyczu, o zapłatę kwoty 88.600 kor. zpn., ustanawia się dla nieznanej z miejsca pobytu pozwanej Eugenii Nikorak, właścicielki realności w Drohobyczu, kuratora ad actum w osobie dr. Lachawca, adwokata w Samborze z wezwaniem by kurandkę swą w myśl przepisów ustawy zastępował. Zarazem wyznacza się w sporze niniejszym pierwszą audyencyę na dzień 29 sierpnia 1919 o godzinie 9 rana biuro nr. 79 na którą obie strony się wzywa.

Sąd okręgowy, Oddział II.

Sambor, dnia 25 lipca 1919. (3388 3—3)

C. II. 346/19 (1). Przeciw Wojciechowi Januszowi z Woli ranižowskiej, którego miejsce jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Sokołowie przez Stanisława i nieletniego Wawrzyńca Janaszów pozew o zniesienie spólnej własności zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 17 września 1919 godzina 10 m. 30 przed południem. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Jakóba Chrząstka w Woli ranižowskiej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokołów, dnia 6 sierpnia 1919. (3431)

L. 62580/19 S. (3433)

Obwieszczenie:

Sąd Ławniczy król. stoł. m. Lwowa zasądził po przeprowadzonych rozprawach w miesiącu lipcu 1919 r. za przekroczenie z § 19 ces. rozp. z dnia 24 marca 1917 r. Dz. p. p. Nr. 131 (przekroczenie taryfy maksymalnej) następujące osoby:

Franciszka Finiewicz, ul. Mączna, 7 dni aresztu 300 koron;

Marya Szczudłowska, Zniesienie 447, 3 tygodnie;

Symche Fuchs, Zamarstynów 28, 7 dni aresztu;

Leizor Haber, Furmańska 5, 3 tygodni, 500 kor.;

Mojżesz Sprotzer, Szpitalna 8, 14 dni aresztu, 500 kor.;

Abraham Feller, Korzeniowskiego 3, 7 dni aresztu;

Simon Grossmann, pl. Unii Brzeskiej nr. 10, 7 dni aresztu, 100 kor.;

Ignacy Berg, plac Gołuchowskich 5, 7 dni aresztu i 1000 koron.

Sąd ławniczy król. stol. m. Lwowa.

Lwów, dnia 23 sierpnia 1919. (3433)

Konkursa.

L. 8042/IV. (3386 3—3)

Konkurs.

Rada szkolna krajowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę katechety rzym. kat. w państwowej szkole realnej w Tarnopolu.

Do powyższej posady przywiązane są ustawowe pobory rzeczywistego nauczyciela szkoły średniej.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem przełożonej Władzy najpóźniej do dnia 15 września b. r.

Galic. Rada szkolna krajowa.

Lwów, 19 sierpnia 1919.

L. 9 Rsm. Fund. styp. (3436)

Konkurs.

W celu nadania dwu opróżnionych stypendyów po 200 koron rocznie z fundacyi imienia ks. Emanuela Jana Słowikowskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te udzielone będą tak chłopcom jak i dziewczętom wyznania rzym. kat., uczęszczającym do publicznych szkół ludowych, wydziałowych, do niższych szkół rolniczych, przemysłowych i zawodowych, do seminaryów nauczycielskich i do innych szkół średnich.

Stypendya te zostaną nadane od I. półrocza roku szkolnego 1919/20 i będą wypłacane przez Radę szkolną miejscową w Starym Sączu w równych ratach półrocznych po 100 koron zawsze z góry, z początkiem każdego półrocza szkolnego za kwitami opatrzonymi potwierdzeniem przełożonego zakładu naukowego, do którego stypendysta uczęszcza, iż tenże zachowuje się moralnie i pilnie przykłada się do nauk, czyniąc w nich należyte postępy.

Krewni fundatora mają pierwszeństwo przed innymi kompetentami do uzyskania stypendyum, o ile wykażą, że się moralnie zachowują i z dobrym postępem się uczą.

Podania należy wnosić wprost do Rady szkolnej miejscowej w Starym Sączu najdalej do 13 września 1919.

Do podania należy dołączyć:

1. metrykę chrztu,
2. świadectwo szkolne z ostatniego półrocza szkolnego,
3. świadectwo ubóstwa w formie przez Radę szkolną miejscową przepisanej, którego druku należy zażądać w Radzie szkolnej miejscowej w Starym Sączu, ewentualnie
4. metryki i dokumenta, stwierdzające stosunek między petentem a fundatorem.

Prawo rozdawania służy Radzie szkolnej miejscowej w Starym Sączu z zastrzeżeniem zatwierdzenia ze strony Najprzewielebniejszego księdza Biskupa w Tarnowie.

Rada szkolna miejscowa.

Stary Sącz, 23 sierpnia 1919.

Przewodniczący: Ks. Fran. Miklasiński. Sekretarz: J. Kamiński.

Amortyzacye.

T. 24/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Barbary Soroka w Brzegach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności powiatu samborskiego w Samborze Nr. 4247 na imię Barbary Soroka opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, d. 1 lipca 1919. (3198 3—3)

T. 43/18 (7). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek firmy „Brüder Kallman" w Pradze Fiorenzgasse nr. 5 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla: Drohobycz den 26 Mai 1914 für 600 K. Vier Monate a dato zahlen sie gegen Prima Wechsel an die Ordre Eigenen die Summe von Sechshundert Kronen, den Wert halten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht, Rubin Schreier m. p. Herrn Aleksander Jaciów und Dmytro Sowiak Drohobycz, Józef Klarman, Aleksander Jaciów, Dmytro Sowiak m. p. (a tergo), Rubin Schreier m. p., Josef Klamann m. p.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu trzech miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, d. 12 lipca 1919. (3339 3—3)

T. 49/18 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek gminy miasta Sądowej Wiszni wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy oszczędności w Rudkach nr. 775 na kwotę 2000 koron i na imię Berischa Melameda wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 30 czerwca 1919. (3131 3—3)

T. 18/18 (4). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek p. Anny Turteltaub z Drohobycza, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Nr. 714 wystawionej przez ekspozyturę powszechnego Banku depozytowego Filii we Lwowie, w Drohobyczu, opiewającej na nazwisko Anny Turteltaub a na kwotę 1223 kor. 49 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 13 lipca 1919. (3389 2—3)

Nc. V. 1117/19 (2). Na wniosek Karoliny Günsberg we Lwowie pl. Strzelecki 1 wdraża się postępowanie amortyzacyjne rzekomo przez wnioskodawczynię zgubionej jednej asygnaty kasowej Banku Austro-węgierskiego Filii we Lwowie na 5000 kor. opiewającej płatnej 4 grudnia 1918 Nr. 4430.

Posiadacza asygnaty tej wzywa się by prawa swe do tej asygnaty w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu zgłosił, gdyż inaczej uznaną zostanie za przepadłą.

Sąd powiatowy S. I., Oddział V.

Lwów, dnia 30 czerwca 1919. (3317 3—3)

T. IV. 62/19 (2). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Wilhelma Silbermanna z Krzyżowy wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych poświadczeń stacyi kolejowej w Jeleśni Nr. 0076 i 0083 na kwotę 1700 i 3500 kor.

Posiadacza powyżej opisanych poświadczeń wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 13 czerwca 1919. (3367)

T. 118/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Stanisława Horszowskiego, właśc. realn. we Lwowie, ul. Ossolińskich 1. 10, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Polica asekuracyjna Towarzystwa im. Gizeli we Lwowie Nr. 292.291 opiewająca na 2000 kor. płatnych dnia 1 września 1919 na rzecz niel. Wandy Heleny Horszowskiej.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 16 lipca 1919. (3330)

T. 156/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek dr. Hernarda Hausnera, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowe Filii Zivnostenska Banka we Lwowie Numer 41.976,3843 wystawiona na nazwisko Jeremiasza Hausnera z hasłem "Emma" opiewająca na dniu 1 stycznia 1919 na kwotę 72.480 kor. 02 hal.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 3 lipca 1919. (3329)

T. VI. 213/19 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Józefy Kadletz w Fryształcie, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. Wrazie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica życiowa Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z 7 lutego 1905 L. 46.832 wystawiona na Józefę Kadletz na 2000 kor. płatne okazicielowi dnia 1 lutego 1923.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 5 lipca 1919. (3272)

T. VI. 135/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Stanisława Muskuły w Bratucicach zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. Wrazie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Wystawiona na Stanisława Muskałę książeczka wkładkowa miejskiej Kasy oszczędności w Bochni Nr. 26.259 na 600 kor.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 23 czerwca 1919. (3255)

Nc. IV. 549/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Anny Chmowej, wdraża się postępowanie amortyzacyjne rzekomo przez wnioskodawczynię zgubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Złoczowie Nr. 7947 na 5834 kor. 30 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczki te za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 8 sierpnia 1919. (3359)

T. 112/18 (2). Edykt. Na wniosek Ludwika Walczewskiego, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Stanisławowskiej Kasy oszczędności Nr. 6302 wedle stanu z 19 lipca 1913 na 6866 kor. 91 hal. opiewającej na imię Eleonory Batorskiej wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieważną uznana zostanie. Inni interesowani winni wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 25 września 1918. (3352)

T. 106/19. Edykt. Na wnniosek firmy handl. Herzel Boral i Ska w Stanisławowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli następującej treści: 1. 1 weksel na 3000 kor. opiewający z daty Stanisławów 3 lutego 1914, dnia 3 sierpnia 1914 w Stanisławowie płatny, a przez Rafaela Weissbacha akceptowany; 2. weksel na 1000 kor. opiewający, dnia 15 października 1914 w Stanisławowie do zapłaty zapadły, przez Seidego Nebenschussa w Ottynii wystawiony, a przez Israela Günsberga akceptowany, oba weksle poprzednio eskontowane w Lombard i Eskompte Bank we Wiedniu z żyrem firmy handlowej Herzel Boral i Ska; 3. 1 weksel rossyjski akceptowany przez nieznanego kupca na kwotę około 300 rubli opiewający, również w Stanisławowie jeszcze w roku 1914 płatny.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby weksle te w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", sądowi przedłożył, inaczej weksle te po upływie powyższego czasokresu za nieważne uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 15 sierpnia 1919. (3414)

T. 93/19 (4). Edykt. Na wniosek Simsona Arbeita wStanisławowie do rąk dr. Mellera w Stanisławowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu zastawniczego Expozytury gal. akc. Banku hipotecznego w Stanisławowie wystawionego dnia 29 lipca 1914 Nr. 8850 z powodu zastawienia tamże złotego damskiego zegarka z emaliowanymi figurami na kopercie i złotym łańcuszkiem na zabezpieczenie otrzymanej pożyczki 110 koron.

Posiadacza powyższych kwitu zastawniczego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie

Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu kwit ten za nieważny uznany zostanie. Inni interesowani winni wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Stanisławów, 25 lipca 1919. (3439)

T. 99/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Benziona Charytana w Jarosławiu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie: Książeczka wkładkowa Związku kredytowego w Radymnie z daty Radymno 2 stycznia 1913 L. wkładki 630 T. III. f. 32 na 14.100 kor. z 6 prc. odsetkami od 1 lipca 1914 na imię wnioskodawcy wystawiona.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1919. (3434)

T. IV. 59/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Tekli Grzechynki w Juszczynie przy Makowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej „Stowarzyszenia Wzajemna Pomoc w Makowie" L. 4105/214 opiewającej na imię Tekli Grzechynka i kwotę 2722 kor. 96 hal.

Posiadacza powyżej opisanej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 11 czerwca 1919. (3427)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 113/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Sniežek, urodzony 1890 w Miżyńcu i tam zamieszkały jako żołnierz 10 p. p. powołany w pierwszych dniach sierpnia 1914. Jak stwierdził świadek poległ w Karpatach dwa tygodnie po Bożem Narodzeniu 1914.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 u. c. i § 10 ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Anny Sniežek z Mizunia postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż zawartego z Anną z Kowalików Sniežek dnia 23 września 1913 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. Franciszkowi Radziszowskiemu, notaryuszowi w Niżankowicach, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Piotra Sniežka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 6 lutego 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 24 sierpnia 1919. (3417 2—3)

T. 10/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marya Bunio z Kornalowic wniosła o uznanie męża jej Filipa Bunio za zmarłego, przyczem zeznała, że mąż jej służył w armii austr. węg. walczył w Serbii a od roku 1916 nie dał o sobie żadnego znaku życia. Z zeznań świadka Katarzyny Jaroszewiczowej wynika, iż świapek w urzędowej liście strat w roku 1916 znalazł imię i nazwisko Filipa Bunio między zabitymi. Swiadkowie wójt gminy Kornalowice Tomasz Hinka i Filip Tworzyk słyszeli, jak ktoś czytając listę strat wymienił Filipa Bunio między zabitymi. Wobec tego w myśl ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wzywa się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Thurhausowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 10 lipca 1919. (3129 3—3)

T. 12/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Petrów z Horożany małej za zmarłego. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Hrynia Seńkowa brata Iwana, został Iwan Seńków zabrany w r. 1914 przez wojska rossyjskie do Rossyi i zamieszkał w Kijowie. W lipcu 1915 w szpitalu w Kijowie przy ul. Aleksandrowskiej. Wobec tego w myśl § 10 ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Syropowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną próbę w dniu 1 listopada 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 10 lipca 1919. (3390 3—3)

T. 30/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Julia Bławuciakowa i tow. z Delawy wnieśli o uznanie Grześka Dudziaka syna Maćka za zmarłego. Gdy z zeznań świadków Mikołaja Bławuciaka, Mikołaja Chomycza, Kościa Wasylka i Rozalii Mazurkiewiczowej wynika, że Grześko Dudziak syn Maćka mieszkał w Delawie i był tam w maju 1915 r. t. j. w czasie, gdy wojska rossyjskie ostrzeliwały Delawę, która w części spaloną została i większa liczba mieszkańców zabitą, a od tego czasu zaginął wszelki ślad po Grześku Dudziaku synie Maćka, przeto w myśl ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p. wdraża się przeto postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Aleksandrowiczowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 3 lipca 1919. (3350 3—3)

T. IV. 6/19 (4). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Józefa Kierysa. Józef Kierys z Łysakowa powołany do służby wojskowej w czasie ogólnej mobilizacyi t. j. dnia 1 sierpnia 1914 r. i przydzielony do 5 kompanii 17 pułku strzelców w Rzeszowie, brał następnie udział we walkach na froncie rossyjskim. Według zaprzysiężonych zeznań świadka Józefa Pyrka — Józef Kierys — którego świadek znał — poległ w bitwie pod Limanową w dniu 11 lub 12 grudnia 1914 r. trafiony kulą karabinową, a w następnym dniu pochowany przez świadka i kaprala Chłonda.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Józefy Kierys postępowanie celem udowodnienia śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 31 grudnia 1919 r. albo sądowi albo p. adwokatowi Kazimierzowi Munkowi, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomość zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 22 marca 1919. (3392 3—3)

T. V. 13/19 (8). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Michał Samulewicz, urodzony 23 marca 1860 w Leżajsku, syn Demetra i Zofii, jak się okazuje z zeznań zaprzysiężonego świadka Jana Wojtyny z Giedlarowy, został w październiku 1914 stracony przez powieszenie na lipie koło kościoła w Giedlarowej.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Michała Baja, gajowego w dobrach hr. Gołuchowskiego przez pełnomocnika adw. dr. Alojzego Szczepańskiego w Leżajsku, postępowanie celem udowodnienia jej śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 15 października 1919 albo sądowi albo p. dr. Kalterowi adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 10 kwietnia 1919. (3336 3—3)

T. V. 91/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Szymona Barana, urodzonego 4 lipca 1888 w Brzozie, królewskiej męża Maryi ze Stępniów. Powołany z wybuchem wojny z Rossyą do wojska austryackiego brał udział w bitwie pod Niskiem, na która to okoliczność przesłuchani świadkowie Józef Grabarz i Karol Maryniak w zupełności ją potwierdzili. Po wspomnianej bitwie, tak świadkowie, którzy byli kolegami Szymona Barana przy wojsku, jak i żona tegoż żadnej wiadomości o nim ani też od niego nie otrzymali.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Maryanny ze Stępniów Baranowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za umarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adwokatowi dr. Wiluszowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem a zarazem obrońcą związku małżeńskiego. Szymona Barana wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 grudnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 10 czerwca 1919. (3358 3—3)

T. 15/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marya Kupczakowa z Horożany wielkiej wniosła o uznanie jej męża Mikołaja Kupczaka za zmarłego. Z zaprzysiężonych zeznań świadka Wasyla Michalskiego wynika, że Mikołaj Kupczak jako sanitaryusz służył od początku wojny przy wojsku przy szpitalu w Wadowicach i z końcem października lub początkiem listopada 1914 zachorował na tyfus poczem zmarł i pochowany został w Wadowicach.

Wobec tego w myśl ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. i 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sambor, 10 lipca 1919. (3349 3—3)

T. V. 58/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Jana Kusza, urodzonego w Błędowej dnia 15 grudnia 1881 męża Jadwigi z Wąsaczów Kuszowej. Jan Kusz, powołany z wybuchem wojny z Rossyą do wojska jako żołnierz 40 p. p, byłej armii austryackiej, wyruszył z tym pułkiem na front wschodni. Z zeznań świadka Antoniego Kusza wynika, że Jan Kusz zachorował na czerwonkę i najprawdopodobniej uległ jej a wszelkie zabiegi i starania Jadwigi Kuszowej, żony tegoż pozostały bez skutku.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Jadwigi z Wąsaczów Kuszowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adwokatowi dr. Sołtysikowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem. Jana Kusza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 grudnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, 27 czerwca 1919. (3357 3—3)

T. IV. 4/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Józefa Markowicza. Józef Markowicz z Chojnika, który urodzony w dniu 2 kwietnia 1847 liczyłby obecnie 72 lat, został w czasie inwazyi rossyjskiej w styczniu 1915 r. ujęty jako szpieg i uprowadzony przez żołnierzy rossyjskich, a następnie jak wynika z zeznań Władysława Kazenka zwanego Olejarzem, który wraz z Józefem Markowiczem był internowany, był użyty przy podwodach rossyjskich. Jakiemu jednak losowi uległ Markowicz ostatecznie nie zostało wyjaśnionem, od czasu jednak ujęcia go przez wojska rossyjskie, ani żona ani nikt nie ma o nim wiadomości.

Gdy zatem przyjąć można, że istnieją warunki domniemania ustawowego z § 24 i § 1 ces. rozp. z dnia 12 października 1914 Dz. p. p. Nr. 276 oraz § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Tekli z Kierońskich Markowicz postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby sądowi albo p. adwokatowi Kazimierzowi Munkowi w Tarnowie, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Józefa Markowicza wzywa się, aby stawił się przed sądem podpisanym lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 grudnia 1919 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 4 maja 1919. (3304 3—3)

T. V. 169/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzeja Cyprysia, urodzonego 20 listopada 1919, syna Jana i Agnieszki z Szalachów, który wstąpił z wybuchem wojny światowej do Legionów polskich i od bitwy pod Krzywopłotami zaginął bez wieści. Mimo starań poczynionych przez rodzinę i Departament wojskowy N. K. N. niczego o zaginionym się nie dowiedziano.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Katarzyny z Nurstów Cyprysiowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi Peszkowskiemu w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem. Jędrzeja Cyprysia wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 stycznia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 18 lipca 1919. (3355 3—3)

T. V. 121/19 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Wojciech Jasiński, urodzony 7 kwietnia 1858 w Bliziance i tam zamieszkały, mąż Maryi, gospodarz, wydalił się przed około 15 laty do Ameryki. Według zaprzysiężonych zeznań świadków Maryi Ubijacz, Wojciecha Jaworskiego i Maksyma Rędzyniaka Jasińskiego, pomimo poszukiwań, nie można było odnaleść a według zeznań żony Maryi pisał ostatnio w roku 1902.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne że osoba wymieniona zaginęła, zarządza się na wniosek Maryi Jasińskiej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 31 grudnia 1919 albo sądowi albo kuratorowi adwokatowi dr. Kazimierzowi Wiluszowi w Rzeszowie udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 3 lipca 1919. (3365 3—3)

T. V. 105/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Mateusza Kontka syna Jana i Franciozki Szal, urodzonego 19 września 1885 w Hussowie. Według zeznań Maryi z Baranów Kontek mąż tejże Mateusz Kontek służył wojskowo przy 17 pułku obrony krajowej dawnej armii austryackiej. Z początkiem sierpnia 1914 w czasie mobilizacyi do tegoż pułku się zgłosił i brał udział w bitwie pod Lublinem. Ostatnią wiadomość otrzymała taż Marya Kontek od mającego się uznać za zmarłego w sierpniu 1914.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci z § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Maryi Kontek postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi dr. Stępkowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem, a zarazem obrońcą związku małżeńskiego. Mateusza Kontka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 grudnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 27 czerwca 1919. (3356 3—3)

T. 9/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna Hurba ze Stanili wniosła o uznanie męża jej Michała Hurby za zmarłego. Wedle zeznań świadków Eustachego Rożankowskiego i Michała Sywratki w listopadzie 1914, Michał Hurba jako żołnierz armii austr. węg. zachorował na cholerę i w stanie już nieprzytomnym oddany do szpitala, gdzie niewątpliwie zmarł, gdyż od tego czasu nie dał o sobie żadnej wieści. Gdy tedy zachodzi domniemanie, iż Michał Hurba zmarł wdraża się w myśl ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p. postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Reizesowi w Samborze wiadomość o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1920 rozstrsygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 10 lipca 1919. (3130 3—3)

T. V. 143/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marcin Uibermann syn Jana i Agaty urodzony 4 listopada 1886 w Maćkówce, żonaty, gospodarz w Gniewczynie łańcuckiej, według zaprzysiężonych zeznań świadka Wojciecha Drysia został jako żołnierz podczas ataku pod Kraśnikiem we wrześniu 1914 ranny. Od tego czasu Uibermann nie daje o sobie żadnego znaku życia.

Gdy wobec tego jest prawdopobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza

się na wniosek Agaty u Bosaków Uibermannowej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 31 grudnia 1919 albo sądowi albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Stepkowi w Rzeszowie, którego ustanawia się równocześnie obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 3 lipca 1919. (3354 2—3)

T. IV. 42/10 (9). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Jakóba Pietruchy. Jakób Pietrucha z Małej Nd. 179 urodzony dnia 23 lutego 1897 powołany w sierpniu 1914 r. w czasie ogólnej mobilizacyi do pełnienia służby wojskowej został przydzielony jako rezerwista uzupełniający do 17 pułku obrony krajowej w Rzeszowie a w 4 dni później został odesłany do Przemyśla, gdzie został przydzielony do 4 kompanii „Festungsfeldbahnkader“. Maryanna Pietrucha żona Jakóba otrzymała od niego ostatni list z daty Przemyśl 30 sierpnia 1914 r. w pierwszych dniach września 1914 roku, poczem już żadnej więcej wiadomości o jego życiu nie miała, wobec czego przypuszcza, że mąż jej Jakób Pietrucha zginął w czasie oblężenia Przemyśla.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki domniemania ustawowego z § 24 l. 1. r. m. w brzmieniu § 1 ces. rozp. z dnia 12 października 1914 Dz. p. p. Nr. 276 i ustawy z dnia 31 marca 1917 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Maryanny Pietruchowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby sądowi albo p. Władysławowi Mossorowi, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się kuratorem, a zarazem obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Jakóba Pietruchę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 listopada 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i o uznanie małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 4 kwietnia 1919. (3305 2—3)

T. IV. 66/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Fijak syn Michała i Maryi urodzony 1881 r. w Zarzeczu powiat Żywiec, szeregowiec piechoty, powołany na wojnę dał ostatnią wiadomość o sobie 26 stycznia 1915 r. i podług opowiadania żołnierzy sanitarnych przed Jędrzejem Gąsiorkiem zginął w jakiejś bitwie w Karpatach w marcu 1915 r.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy żony Katarzyny postępowanie celem uzna- cyw. przeto wdraża się na prośbę jego nia za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Wojciecha Fijaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 marca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 10 lipca 1919. (3428)

T. IV. 5/19 (6). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Karol Sularz, urodzony w Spytkowicach przy Jordanowie 1880 r. syn Jana i Wiktoryi, szeregowiec 31 pułku piechoty podług pisma Towarzystwa Czerwonego Krzyża dostał się raniony do niewoli rossyjskiej i zmarł w Brześciu Litewskim 2 listopada 1914.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. cyw. przeto wdraża się na prośbę Katarzyny Sularzowej, postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adwokatowi dr. Wachsmanowi w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym. Karola Sularza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 lutego 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. Równocześnie na podstawie ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 ustanawia się adwokata dr. Wachsmanna obrońcą związku małżeńskiego zawartego między Karolem i Katarzyną Sularzami.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 8 czerwca 1919. (3425)

Upadłości.

S. 13/12 (253). W konkursie Józefa i Blimy Sassowerów wystąpił zast. zawiadowcy masy dr. Julian Landau z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy ma być wybranym nowy wydział wierzycieli, gdyż dotychczasowi członkowie tego wydziału w przeważnej części mieszkają zdala od siedziby sądu i sprawami konkursu się nie zajmują. Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 9 września 1919 godz. 9 przed południem w sądzie okr. cyw. we Lwowie w biurze Nr. 18. Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych z tem nadmienieniem, że według § 256 ord. konkur. tego na tej audyencyi po należytem zawiadomieniu będzie roztrząsanem, ustalonem lub uchwalonem, nie mogą strony zaczepiać żadnym środkiem prawnym opierającym się na tej przyczynie, że w rozprawie udziału nie brały lub brać nie mogły.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 29 lipca 1919. (3396)

Kuratele.

L. 1/19. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Dukli z 26 czerwca 1919, pozbawiono całkowicie własnowolności Mendla Weinbergera zamieszkałego poprzednio w Dukli, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Samuela Horowitza z Dukli.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Dukla, dnia 12 sierpnia 1919. (3412)

P. 121/19. Orzeczenie sądu powiatowego w Przeworsku P. 25/15, 6 z 24 września 1919, pozbawieni własnowolności Mieczysława Fuska byłego poczmistrza w Kańczudze z powodu niedołęstwa umysłowego zostaje niniejszem uchylone.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Nisko, dnia 12 sierpnia 1919. (3413)

P. XVIII. 85/19 (5). Za umysłowo chorego uznano Józefa Messnera, emeryt. ekspedytora pocztowego we Lwowie ul. Grodecka nr. 18 zamieszkałego. Kuratorką jego ustanawia się żonę tegoż Maryę Messnerową.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XVIII.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1919. (3395)

Firmy.

Firm. 659/19 Oddz. A. III. 54. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Stanisław Baran i Ska“, magazyn instrumentów lekarsko - naukowych w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego, a mianowicie kupno i sprzedaż instrumentów lekarsko-naukowych. Forma spółki: Spółka Jawna od 15 kwietnia 1919. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Stanisław Baran, kupiec w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 16 i dr. Stanisław Gulkowski, em. urzędnik państwowy w Krakowie, ul. Helclów 23. Podpis firmy: Pod wypisaną firmą umieszczą swe podpisy obaj spólnicy łącznie. Dzień wpisu 10 czerwca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. III.

Kraków, 6 czerwca 1919. (2729)

Firm. 682/19 Stow. IV. 85. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Szczakowa Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Szczakowej stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Członek dyrekcyi wystąpił: Jan Podgórski. Członkiem dyrekcyi wybrany: Bronisław Wiśniewski kierownik szkoły w Szczakowej.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 14 czerwca 1919. (2733)

Firm. 680/19 Oddz. A. III. 56. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego Oddział A. Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy i przedmiot przedsiębiorstwa: Wilhelm Reiner, agencya zbożowa i produktów rolniczych w Krakowie. Właściciel Wilhelm Reiner w Krakowie, ul. Librowszczyzna 5. Dzień wpisu: 16 czerwca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 12 czerwca 1919. (2734)

Firm. 645/19 Oddz. C. II. 194. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy dotąd „Progres“ Międzynarodowe Towarzystwo handlowe spółka z ogr. odpow. w Krakowie odtąd „Progres“ międzynarodowe Towarzystwo handlowe spółka z ogr. odpow. w Krakowie w likwidacyi. Specyalne wpisy: Uchwałą nadzwyczajnego walnego zgromadzenia członków z dnia 26 kwietnia 1919 L. R. 993 postanowiono likwidację spółki, wybrani likwidatorowie Stanisław Stachowicz i Karol Vesely podpisywać będą firmę kollektywnie przez umieszczenie własnoręcznych podpisów pod oznaczeniem firmy z dodatkiem „w likwidacyi“ Wierzycieli wzywa się, by zgłosili wierzytelności do spółki. Dzień wpisu: 7 czerwca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 4 czerwca 1919. (2735)

Firm. 357/19. Wpisano do rejestru dnia 30 czerwca 1919 r. Brzmienie firmy: Konsum obywatelski „Samopomoc“ w Sokołowie, stow. zar. z ogr. poręką. Data statutu: Sokołów, dnia 30 maja 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa, względnie cel stowarzyszenia: podniesienie dobrobytu swoich członków przez popieranie ich interesów gospodarczych, a w szczególności, przez ułatwienie im nabycia wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych, odzieży, towarów domowego i gospodarskiego zapotrzebowania, produktów rolnej i przemysłowej wytwórczości. Dyrekcya składa się: z dyrektora Mojżesza Dirmanda ze Sokołowa, oraz zastępcy dyrektora, Aszra Goldberga ze Sokołowa. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będzie dyrektor, względnie jego zastępca w ten sposób, że pod nazwą stowarzyszenia umieści swój podpis. Ogłoszenia następują zapomocą afiszów, jednorazowo ogłoszonych w Sokołowie. Udział członków ustanowiono na 20 koron. Odpowiedzialność członków stowarzyszenia jest ograniczona, t. j. każdy członek odpowiada w razie konkursu, lub likwidacyi stowarzyszenia, za tegoż zobowiązania, jedynie swoimi udziałami, nadto jeszcze kwotę dalszą równającą się jednokrotnej wysokości jego udziałów.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 29 czerwca 1919. (2744)

Firm. 70/19 Stow. III. 213. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, Siedziba firmy: Czarny Dunajec; Brzmienie firmy: Składnica i sklep Kółek rolniczych w Czarnym Dunajcu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką; Data statutu: Czarny Dunajec 10 października 1918. Cele stowarzyszenia: Magazynowanie oraz sprzedaż towarów spożywczych, artykułów domowego i gospodarczego zapotrzebowania, produktów rolnych i wyrobów przemysłowych; Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: Ks. Czesław Łukasik i Kazimierz Ładoś jako dyrektorzy, Stanisław Ładoś, członek dyrekcyi. Podpis firmy: pod nazwą stowarzyszenia podpisy dwóch członków dyrekcyi. Ogłoszenia: w czasopiśmie Kółek rolniczych. Udziały członków: 25 kor. Odpowiedzialność członków: swoimi udziałami i kwotą równającą się sumie deklarowanych udziałów. Data wpisu 28 czerwca 1919.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 26 czerwca 1919. (2859)

Firm 113/19. Stow. III. 201. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 30 czerwca 1919. Siedziba stowarzyszenia: Niżankowice. Brzmienie firmy: Spółka spożywcza. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w Niżankowicach. Celem Stowarzyszenia jest: zaopatrzenie członków w artykuły codziennego użytku. Umowa Stowarzyszenia statut z 21 czerwca 1919. Udział wynosi 20 kor. Każdy członek odpowiada podwójną sumą deklarowanych udziałów. Ogłoszenia nastąpią przez obwieszczenie w lokalu stowarzyszenia. Zarząd składa się z 4 członków. Członkami zarządu są: Dr. Władysław Markiewicz, naczelnik sądu, Stefan Fuchs poczmistrz, Michał Wiszniewski, emer. kierownik szkoły, Andrzej Krannerwetter, oficyał sądowy, w Niżankowicach zamieszkali. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie zarządu.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV.

Przemyśl, dnia 28 czerwca 1919. (2801)

Firm. 376/19. W rejestrze dla stow. zarobkowych i gosp. wpisano przy firmie Towarzystwo rolnicze i przemysłowe „Samopomoc“ w Głogowie, stow. zarej. z ogr. poręką, następującą zmianę: Zmarł członek zarządu Paweł Sokołowski. W miejsce jego członkiem zarządu wybrano Jana Józefa dw. im. Ładosia, właściciela realności w Głogowie.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Reszów, 5 lipca 1919. (2933)

Firm. 362/19 Stow. V. 456. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze z ogr. por. w Kurdwanowie. Siedziba stowarzyszenia: Kurdwanów, pow. Podgórski. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom środków żywności, ubiorów, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie i sprzedawanie tychże towarów członkom za gotówkę. Czas trwania nieograniczony. Zarząd składa się: z przewodniczącego, kasyera i kontrolora. Do pierwszego zarządu wybrani zostali: Mirowski Tomasz przewodniczący, Surma Franciszek kontrolor i Tomczyk Franciszek kasyer. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod pieczęcią lub wypisaną firmą stowarzyszenia umieszczają swe podpisy własnoręcznie dwaj członkowie zarządu. Ogłoszenia w sprawach stowarzyszenia wydane zostają pod jego firmą z podpisem dwu członków zarządu. Udział członków wynosi 30 K. Żaden członek nie może nabyć więcej udziałów niż jeden. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z sześciu członków. Odpowiedzialność: Każdy członek odpowiada za zobowiązania Stowarzyszenia nie tylko złożonym udziałem, lecz jeszcze dalszą kwotą 30 K. Data wpisu: 3 kwietnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II.

Kraków, 31 marca 1919. (2959)

Firm. 345/19. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia 1 lipca 1919: Siedziba firmy: Rozwadów. Brzmienie firmy: Związek konsumcyjny ubiorowy, gospodarczy i życiowy w Rozwadowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Rozwadów dnia 1 czerwca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie wszelkich artykułów spożywczych, obuwia, odzieży, bielizny, jakoteż wszelkich przedmiotów w zakres gospodarstwa domowego i rolnego wchodzących i sprzedaż tychże członkom stowarzyszenia, oraz dostarczanie swoim członkom pieniędzy gotowych, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za oprocentowaniem umiarkowanem. Dyrekcya składa się z 1 do 3 członków. Członkami jej są: Rachmiel Schlanger, Chaim Biner, Chaim Kampf wszyscy w Rozwadowie. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą dwaj członkowie dyrekcyi kładąc swe podpisy pod firmą stowarzyszenia. Ogłoszenia następują przez plakaty w miejscu siedziby stowarzyszenia przynajmniej w 3 miejscach przybitemi lub w jednym z czasopism krajowych. Udział członków ustanowiono na kwotę najmniej 10 kor. a największej 50.000 kor. Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia prócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą w wysokości trzechkrotnej udziału deklarowanego.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 29 czerwca 1919. (2774)

Firm. 569/19 Stow. V. 518. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Chorągwica p. Wieliczka. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie zarej. z ogr. por. Czas trwania przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, częci ubrania, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie oraz dostarczenie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Umowa (statut) stowarzyszenia z daty 16 marca 1919. Udział wynosi 30 kor. Członek może mieć tylko jeden udział. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszym w kwocie 30 kor. Ogłoszenia następują przez przybicie ogłoszenie w lokalu stowarzyszenia lub na domie urzędu gminnego. Zarząd składa się z 3 członków. Rada nadzorcza składa się z 6-ciu członków. Członkowie zarządu są: Pasek Józef, rolnik w Chorągwicy, Rozwadowski Franciszek, rolnik w Chorągwicy i Podstolak Stanisław, robotnik w Chorągwicy. Uprawnieni do zastępstwa dwaj członkowie zarządu wspólnie. Podpis firmy: Brzmienie firmy wypisane lub wyciśnięte stampilią podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie zarządu.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 17 maja 1919. (2962)

Firm. 21 Stow. II. 1836. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano: Siedziba stowarzyszenia: Tarnów. Brzmienie firmy: Spółka spożywcza Stowarzyszeń katolickich „Koło“ stow. zar. z ogran. odpowiedzialnością. Celem spółki jest ochrona interesów materyalnych i dążenie do poprawy stosunków ekonomicznych członków przez: a) dostarczanie swoim członkom wszelkich artykułów spożywczych i domowego użytku w dobrym gatunku i po cenach targowych najniższych nabytych hurtownie lub wytworzonych w własnym zarządzie, b) dążenie do uzyskania dla członków specyalnych ulg, zniżek i ułatwień w dziedzinie stosunków ekonomicznych. Umowa stowarzyszenia (statut) z daty Tarnów, dnia 16 lutego 1919. Udział wynosi 20 koron. Każdy członek od-

powiada swoim udziałem i nadto dalszą kwotą równą wysokości deklarowanych udziałów. Ogłoszenia następują przez przybicie na tablicy dla ogłoszeń spółki, w razie uznanej przez dyrekcyę potrzeby umieszczać będzie spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie wyznaczonem do tego przez Radę nadzorczą. Zarząd składa się z 5 członków i 2 zastępców wybranych na jeden rok przez Radę nadzorczą. Członkami dyrekcyi wybrani zostali: ks. prałat dr. Stanisław Dutkiewicz prezesem, a ks. Stanisław Kocyan zastępcą prezesa dyrekcyi: członkami: Górski Teofil, Klocek Wojciech i Wierzbicki Aleksander, zaś zastępcami członków: Antoni Pyrka, Szymon Planeta. Podpis firmy: Firma stowarzyszenia będzie podpisywaną w ten sposób, iż pod wyciśniętą pieczęcią kładzie podpis prezes względnie jego zastępca i jeden z członków dyrekcyi.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 1 marca 1919. (2921)

Firm. 238. Stow. II. 343. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Mosty wielkie. Brzmienie firmy: Spółka Oszczędności i pożyczek w Mostach wielkich, stow. zarejestr. z ogr. poręką. 1. Członkowie zarządu wystąpili ks. Leon Ryś, Iwan Ciupa (Michała) i Josafat Romanów. 2. Członkowie zarządu wybrani: ks. Ignacy Nadolski rz. kat. proboszcz w Mostach wielkich przełożony, Wojciech Sawicki (Józefa) i Iwan Ciupa (Wasyla) gospodarze w Mostach wielkich członkowie zarządu. Data wpisu 13 sierpnia 1918.

Sąd krajowy jako handlowy Oddz. IV.

Lwów, dnia 6 sierpnia 1918. (2806)

Firm. 68/19. Sp. II. 133. Zarządza się wpisanie w rejestrze firm spółkowych przy firmie „Stowarzyszenie konsumcyjne kolelarzy Samopomoc", spółka zarejestr. z ograniczoną poręką w Nowym Sączu, że na walnem zgromadzeniu dnia 6 kwietnia 1919 r. odbytem, wybrano innych członków zarządu a to: Józefa Stachurę jako prezesa a na członków zarządu Stanisława Bujasa, Stanisława Wałczyńskiego, Bronisława Szczęsnego, Jana Horodyskiego i Edmunda Wintra, a to w miejsce członków, którzy ustąpili, jako to Stanisława Bujasa prezesa i członków zarządu Jakóba Herolda, Jana Maziarskiego, Antoniego Kiełczykowskiego, Ignacego Leśniaka i Józefa Stachury.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Nowy Sącz, 28 czerwca 1919. (2831)

Firm. 70/19. Rej. A. 199. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 26 kwietnia 1919 r. Siedziba firmy: Biała. Brzmienie firmy: Fabryka chemicznych wyrobów M. Kraus w Białej. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób środków czyszczenia, pakietowanie ultramaryny i sprzedaży farb. Posiadacz: Maurycy Kraus, przemysłowiec w Białej. Podpis firmy: Pod stampilią firmy umieszcza posiadacz firmy Maurycy Kraus początkową literę swego imienia i nazwiska.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Wadowice, 26 kwietnia 1919. (2835)

Firm. 658/19 Oddz. A. III. 55. Wpis do rejestru oddział a wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Hawełka". Forma spółki: Spółka jawna od 1 października 1918 wskutek przystąpienia p. dr. Leopolda Macharskiego. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Franciszek Macharski i dr. Leopold Macharski. Do zastępstwa firmy są uprawnieni obaj spólnicy jawni. Podpis firmy: pod wypisanem wydrukowanem lub stampilią wyciśniętem brzmieniem firmy umieści jeden albo drugi jawny spólnik własnoręcznie swój podpis A. Hawełka. Prokurę udzieloną dr. Leopoldowi Macharskiemu wykreśla się. Dzień wpisu: 14 czerwca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, d. 11 czerwca 1919. (2966)

Firm 20/19 Rg. 6/45. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowaj. Do rejestru C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Stryj. Brzmienie firmy: Kamieniołomy Rozhurcze Barański Spółka z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) eksploatacya kamieniołomów własnych, na własny lub cudzy rachunek; b) użytkowanie i przerabianie wszelkich produktów ubocznych połączonych z eksploatacyą kamieniołomów w szczególności fabrykacya wyrobów betonowych i wszelkich innych wyrobów będących w związku z produkcyą przedsiębiorstwa kamieniołomów; c) sprzedaż kamienia i wyrobów z kamienia i betonu i wszelkiego rodzaju handel tymi artykułami; d) wykonywanie bruków z kamienia i betonu i budowa gościńców. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notaryalnego z daty Lwów dnia 31 lipca 1919 L. rep. 10.200, aktów ś. p. Stanisława Matkowskiego notaryusza we Lwowie. Wysokość kapitału zakładowego 200.000 koron wniesionego w gotówce i aportach w sposób wyszczególniony w § 4 kontraktu spółki. Zawiadowca: Włodzimierz Walery Tadeusz 3 im. Barański właściciel dóbr w Stryju, który jest uprawniony do zastępstwa spółki. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy własnoręczny podpis zawiadowcy. Dzień wpisu: 12 lipca 1919.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV.

Stryj, dnia 11 lipca 1919. (2914)

L. cz. Firm. 82/19. Stow. IV. 107. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 23 maja 1919 r. Siedzibą stowarzyszenia Hałcnów, Sąd powiatowy Biała. Brzmienie firmy: „Chrześcijańska spółka spożywcza, robotniczo-gospodarcza w Hałcnowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką". Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczenie członkom stowarzyszenia artykułów spożywczych, nasion rolniczych oraz artykułów domowego użytku. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 9 lutego 1919 r. Udział wynosi 20 kor., którego sposób zapłacenia określi dyrekcya po porozumieniu się z radą nadzorczą. Każdy członek odpowiada swoim udziałem, ewentualnie dalszą kwotą do wysokości zdeklarowanego udziału. Ogłoszenia następują przez przybicie ich na tablicy ogłoszeń w lokalu stowarzyszenia. Dyrekcya składa się z 2 członków: członkami dyrekcyi są ks. proboszcz Walenty Dutka w Hałcnowie i Józef Zając w Hałcnowie 248, z których pierwszy jest naczelnym dyrektorem. Uprawnioną do zastępstwa stowarzyszenia jest dyrekcya. Podpis firmy: Pod wyciśniętą stampilią firmą stowarzyszenia podpisują 2 członkowie dyrekcyi swoje nazwiska.

Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, 23 maja 1919. (2692)

Firm. 332/19. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia 30 czerwca 1919. Siedziba firmy Strzyżów. Brzmienie firmy: Związek gospodarczy w Strzyżowie, stowarzyszenie zar. z ograniczoną poręką. Data statutu: Strzyżów, dnia 6 czerwca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: stowarzyszenie celem podniesienia dobrobytu swoich członków przez popieranie ich interesów gospodarczych przez ułatwianie im nabywania artykułów spożywczych, odzieży, artykułów domowego i gospodarczego zapotrzebowania, produktów rolnych i wyrobów przemysłowych. Dyrekcya i zarząd składa się z 2 członków i 1 lub 2 zastępców. Członkami zarządu są Maks Braw, Leiba Diamant, Izaak Tenzer, Józef Massler, ci dwaj ostatni jako zastępcy wszyscy w Strzyżowie. Podpis firmy: Firmę stowarzyszenia podpisują dwaj członkowie dyrekcyi, a to w ten sposób, że pod nazwą stowarzyszenia kładą swe podpisy. Ogłoszenia następują jednorazowo afiszami w lokalu stowarzyszenia. Udział członków ustanowiono na kwotę 20 K. Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia prócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się jednokrotnej wysokości deklarowanych udziałów.

Sąd okr. jako handl. Odd. V.

Rzeszów, dnia 29 czerwca 1919. (2841)

Firm. 285/19. Sąd okręgowy w Rzeszowie jako handlowy zarządza w dniu dzisiejszym w rejestrze stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych przy firmie „Kupieckie Towarzystwo zaliczkowe „Merkur" w Kańczudze, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w myśl uchwały walnego zgromadzenia tegoż stowarzyszenia z dnia 12 marca 1919 wpis następujących zmian: 1. Siedzibę stowarzyszenia przeniesiono z Kańczugi do Rzeszowa 2. W miejsce ustępującego członka Benjamina Weinbergera wybrano członkiem zarządu Eisiga Weichselbauma w Rzeszowie. O tem zawiadamia się: 1. Kupieckie Towarzystwo zaliczkowe „Merkur" w Rzeszowie. 2. Starostwo w Przeworsku. 3. Starostwo w Rzeszowie. 4. Izbę handlową i przemysłową w Krakowie.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 5 lipca 1919. (2888)

Firm. 43/19. Stow. 206. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Dąbrówka polska. Brzmienie firmy: Konsum gospodarczo-rolniczy w Dąbrówce polskiej, stowarzyszenie z ograniczoną poręką. Data statutu: 13 czerwca 1919 r. Przedmiot przedsiębiorstwa: Ułatwianie członkom nabywania artykułów żywności oraz wszelkich artykułów potrzebnych w handlu i gospodarstwie a to przez wskazanie źródeł sprzedazy i bezpośrednią sprzedaż we własnej składnicy. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcya składa się z pięciu dyrektorów i dwu zastępców na walnem zgromadzeniu w dniu 13 czerwca 1919 r. wybrani zostali pierwszemi dyrektorami: Szymon Kornecki jako kierujący dyrektor, Mikołaj Fedorońko jako zastępca, rolnicy w Dąbrówce polskiej, Albin Kierczyński Antoni Wilk, przemysłowcy w Sanoku. Franciszek Kobiela, rolnik w Płowcach, zastępcami: Antoni Hrywniak, Izrael Gleichner, przemysłowcy w Dąbrówce polskiej. Podpis firmy: Firmę podpisywać będą członkowie dyrekcyi w ten sposób, że pod wyciśniętą pieczęcią firmy lub wypisaną firmą Towarzystwa położą swe podpisy dyrektor kierujący względnie jego zastępca i jeszcze jeden z członków dyrekcyi. Ogłoszenia wszelkie ze strony Stowarzyszenia będą uskuteczniane afiszami przez przybicie na tablicach publicznych w Dąbrówce polskiej. Udziały członków: po 200 kor. Odpowiedzialność: do podwójnej wysokości zgłoszonych udziałów. Data wpisu: 19 lipca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Odd. IV.

Sanok dnia 19 lipca 1919. (2870)

Firm. 344/19. Stow. V. 448. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Siedziba stowarzyszenia: Sygneczów. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Sygneczowie p. Wieliczka, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Czas trwania przedsiębiorstwa: nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie, oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Umowa (statut) stowarzyszenia z daty Sygneczów 15 marca 1919. Udział wynosi 30 koron. Członek może mieć tylko jeden udział. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszym w kwocie 30 koron. Ogłoszenia następują przez przybicie ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia lub na domie Urzędu gminnego w Sygneczowie. Zarząd składa się z 3 członków. Rada nadzorcza składa się z 6 członków. Członkami zarządu są: Wójtowicz Wojciech, rolnik w Sygneczowie, Grochal Stanisław, rolnik w Sygneczowie i Batko Józef, robotnik w Sygneczowie. Uprawnieni do zastępstwa: dwaj członkowie zarządu wspólnie. Podpis firmy: Brzmienie firmy wypisane lub wyciśnięte stampilią podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie zarządu. Data wpisu: 31 marca 1919.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 26 marca 1919. (2960)

Firm. 678/19. Oddz. A. III. 28. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Biuro spedycyjno-komisowe, Roman Liban w Krakowie. Prokurę udzielono: Bolesławowi Bachnerowi w Krakowie ul. Kościuszki 26. Data wpisu: 16 czerwca 1919,

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, 12 czerwca 1919. (2964)

Firm. 595 i 596/19. Stow. V. 88. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków, Mały rynek 1. Brzmienie firmy: Ludowe Towarzystwo wydawnicze w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Zmiana firmy na: Ludowe Towarzystwo wydawnicze „Piast" w Krakowie, stow. zarej. z ogr. poręką. Zmiana statutu: Uchwałą walnego zgromadzenia członków z dnia 8 września 1917 zmieniony został § 1, 3, 20, 27, 32 i 37 statutu — zaś §§ 44 i 45 jako bezprzedmiotowe odpadają. Członkowie dyrekcyi dotąd: Jakób Bojko, wł. realn. w Gręboszowie, Wincenty Witos, wł. realn. w Wierzchosławicach, dr. Franciszek Bardel, adw. w Krakowie, Mały rynek 1; zastępcy dr. Antoni Banaś, sędzia w Kalwaryi, Franciszek Maślanka, rach. elektr. miej. w Krakowie, Jan Pająk, radca miejski w Dębnikach. Obecny skład dyrekcyi jest następujący: Członkowie: Wincenty Witos, wł. realn. w Wierzchosławicach, Franciszek Maślanka, rach. elektr. miej. w Krakowie, dr. Michał Świgost, radca dyr. kol. w Dębnikach; zastępcy: dr. Franciszek Bardel, adw. w Krakowie, Jakób Bojko, wł. realn. w Gręboszowie, dr. Józef Włodek, lustr. spółek roln. w Krakowie. Data statutu: 7 czerwca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, 3 czerwca 1919. (2965)

Firm. 761/19. Stow. V. 578. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Bochnia. Brzmienie firmy: Konsum ludowy w Bochni, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data: statutu: Bochnia 1 lipca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem stowarzyszenia jest podniesienie dobrobytu swoich członków przez popieranie interesów gospodarczych w szczególności przez ułatwianie nabycia wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych towarów domowego i gospodarskiego zapotrzebowania produktów rolnej i przemysłowej wytwórczości. Dla osiągnięcia tego celu stowarzyszenie jest uprawnione: a) kupować, utrzymywać na składzie, brać w komis, sprzedawać wszelkie w ten zakres wschodzące towary, b) przyjmować zastępstwa w handlu tychże towarów z jednym wyjątkiem nabywania towarów mogą wszelkie inne interesa przez stowarzyszenie jedynie z jego członkami być zawierane. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya składa się z 3 członków. Do pierwszej dyrekcyi wybrano: dr. Tobiasza Szanzera, Ozyasza Lichtmanna i Abrahama Flancera. Podpis firmy: Firmę stowarzyszenia podpisują ważnie dwaj członkowie dyrekcyi w ten sposób, że pod nazwą stowarzyszenia kładą swe podpisy dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia: przez publiczne obwieszczenie w lokalu stowarzyszenia. Udziały członków: Wysokość udziału ustanawia się na 40 koron. Każdy członek może posiadać dowolną ilość udziałów. Odpowiedzialność: podwójna. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 7 członków. Data wpisu: 7 lipca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, dnia 4 lipca 1919. (2967)

Firm. 784/19 Oddz. C. II. 284. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C wciągnięto co następuje: Siedzika firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Powszechne Towarzystwo konfekcyjne Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) wyrób odzieży, bielizny i obówia i sprzedaż tych wyrobów, b) wyrób odzieży bielizny i obówia z materyałów dostarczanych Towarzystwu, c) zakładanie fabryk konfekcyjnych i składów, d) zakładanie wszelkich innych fabryk, produkujących materyały potrzebne do wyrobu odzieży, bielizny i obówia, e) zakupno materyałów potrzebnych do wyrobu odzieży, bielizny i obuwia. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt spółki z daty Kraków, dnia 8 lipca 1919 r. LR. 5427. Czas trwania spółki: nieograniczony. Kapitał zakładowy: 450.000 koron w całości gotówką wpłacony może być podniesiony do 1,000.000 koron. Zawiadowcy: dr. Gustaw Kaden, adwokat, Kraków, ul. św. Tomasza nr. 29 i dr. Eugeniusz Malisz, ul. Szlak nr. 8. Podpis firmy: Obaj zawiadowcy są uprawnieni do zastępywania spółki na zewnątrz tylko wspólnie. Podpisywanie firmy następować będzie w ten sposób, że pod wypisem, drukiem lub odciskiem pieczęci brzmienie firmy zawierającem obaj zawiadowcy skreślą swój podpis. Specyalne wpisy: Rada nadzorcza składa się z 3 członków. Dzień wpisu: 10 lipca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 10 lipca 1919. (2971)

Firm. 655/19 Oddz. B. I. 128. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Krakowski Bank komercyonalny Towarzystwo akcyjne w Krakowie. Wskutek nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów z dnia 31 marca 1919 zatwierdzoną przez komisyę rządzącą reskryptem z 24 maja 1919 L. 7029 podwyższono kapitał zakładowy z jednego do 2 milionów koron. Dzień wpisu: 12 czerwca 1919 r.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 11 czerwca 1919. (2968)

Firm. 149/18 Rej. Oddz. A. I. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczego kupca. Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedynczych. Siedziba firmy: Sambor. Brzmienie firmy: Jakób Kobierzyński. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mieszanych i sprzedaż trunków. Właściciel: Jakób Kobierzyński umieści swój podpis pod wyciśniętą pieczęcią firmy. Dzień wpisu 30 czerwca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Sambor, dnia 27 czerwca 1919. (3001)

Firm. 334/19. W rejestrze dla stowarzyszeń zarobk. gosp. wpisano dnia 5 lipca 1919 r. przy firmie Spółka oszczędności i pożyczek w Ulanowie stow. zarej. z nieograniczoną poręką następujące zmiany: Ustąpili ze zarządu Karol Brzuch zastępca przełożonego zarządu i Jan Kopytowski członek za-

rządu Spółki. Wybrani zostali Józef Witkiewicz, mieszczanin z Ulanowa, zastępca przełożonego zarządu Stanisław Wasylkiewicz mieszczanin z Ulanowa, członkiem zarządu spółki.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 5 lipca 1919. (2889)

Firm. 310/19. W rejestrze dla stow. zarobk. i gosp. uwidoczniono dnia 9 lipca 1919 przy firmie Związek kredytowy dla drobnego handlu i drobnego przemysłu w Rzeszowie stow. zarej. z ogr. poręką następujęce zmiany: Ustąpił członek zarządu dr. Józef Elsner. Wybrany członkiem zarządu dr. Herman Kraus, lekarz w Rzeszowie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 5 lipca 1919. (2890)

Firm. 306/19. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia 14 czerwca 1919. Siedziba firmy: Łańcut. Brzmienie firmy: Żydowski konsum robotniczy w Łańcucie, stowarzyszenie zarejestr. z ogr. poręką. Data statutu: Łańcut, dnia 18 maja 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie celem podniesienia dobrobytu swoich członków przez popieranie ich interesów gospodarczych a w szczególności przez ułatwienie im nabycia wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych, towarów domowego i gospodarczego zapotrzebowania, produktów rolnej i przemysłowej wytwórczości. Dyrekcya składa się z 4 członków i 2 zastępców. Członkami dyrekcyi są: Lazar Marder jako przewodniczący. Pinkas Czuper, Meilech Yesten, Hersch Sauer, Jakób Langsam i Moses Zucker. ci dwaj ostatni jako zastępcy, wszyscy w Łańcucie. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia następują jednorazowo afiszami. Udział członków ustanowiono na 20 kor. Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia prócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się jednokrotnej wysokości deklarowanych udziałów.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 28 maja 1919. (2839)

Firm. 120/19 Stow. VIII. 207. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 14 lipca 1919. Siedziba stowarzyszenia Jarosław. Brzmienie firmy: „Związek konsumentów w Jarosławiu, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Celem stowarzyszenia jest: podniesienie dobrobytu swoich członków przez popieranie ich interesów gospodarczych w szczególności przez ułatwienie im nabycia wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych, towarów domowego i gospodarczego zapotrzebowania,, produktów rolnej i przemysłowej wytwórczości. Umowa stowarzyszenia, statut, z 15 czerwca 1919. Udział wynosi 10 koron. Każdy członek odpowiada swoimi udziałami i jednokrotną kwotą deklarowanych udziałów. Ogłoszenia nastąpią przez afiszowanie w lokalu i zewnątrz lokalu Związku. Zarząd składa się z 3 członków i 1 zastępcy. Członkami zarządu są: Mojżesz Dampf, Chaim Führer, Mechel Kraut, — kupcy w Jarosławiu. Zastępcy: Abraham Glatt, kupiec w Jarosławiu. Uprawnieni do zastępstwa dwóch członków zarządu. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwóch członków zarządu.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Przemyśl, 10 lipca 1919. (2753)

Firm. 327/19. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia 1 lipca 1919 roku. Siedziba firmy: Tarnobrzeg. Brzmienie firmy: Składnica Kółek rolniczych w Tarnobrzegu stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną porękę. Data statutu: Tarnobrzeg, 10 maja 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: stowarzyszenie celem podniesienia dobrobytu swych członków przez zakupno, magazynowanie, oraz sprzedaż towarów spożywczych, artykułów, domowego i gospodarskiego zapotrzebowania, produktów rolnych i wyrobów przemysłowych. Dyrekcya: Zarząd składa się z 3 członków i 2 zastępców. Członkami zarządu są: Stanisław Kordyl, Piotr Krasoń, Ludwik Lichoniewicz, ks. Aloizy Serafiński, ten ostatni, jako zastępca, — wszyscy w Tarnobrzegu. Podpis firmy. Brzmienie firmy podpisywać będą dwaj członkowie dyrekcyi w ten sposób, że pod napisem, lub pieczęcią brzmienia firmy zawierającym kładą swoje podpisy. Ogłoszenia następują za pomocą kurendy, karty korespondencyjnej ewentualnie w „Przewodniku Kółek Rolniczych“. Udział członków ustanowiono na kwotę 50 kor. Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia prócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się jednokrotnej wysokości deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się jednokrotnej wysokości deklarowanych udziałów.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 29 czerwca 1919. (2787)

Firm. 81/19 Stow. III. 225. Wpis do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Nowy Sącz. Brzmienie firmy: Robotnicze stowarzyszenie „Solidarność“ w Nowym Sączu stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Nowy Sącz, 22 czerwca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom artykułów do domowego użytku i założenie piekarni w własnym zarządzie. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: Leon Schindel prezes, Schmaje Schuss wiceprezes, Moses Horn, Józef Holländer i Izrael Nenger członkowie. Podpis firmy: pod stampilią firmy podpisy trzech członków zarządu. Ogłoszenia: na tablicy w lokalu stowarzyszenia. Udziały członków: po 40 koron. Odpowiedzialność: swoimi udziałami i kwotą równającą się tymże. Data wpisu: 28 czerwca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Nowy Sącz, dnia 28 czerwca 1919. (2800)

DONIESIENIA PRYWATNE.

XVII. B. Departament Magistratu.

L. 3196. (3435)

Komunikat.

Magistrat zawiadamia mieszkańców miasta, że począwszy od dnia niniejszego ogłoszenia wydawać będą okręgowe biura przekazy uprawniające do zakupna 1-go litra benzyny do primusów dla gospodarstw domowykh za okazaniem legitymacyi spożywczej.

Rozdawnictwo trwać będzie aż do wyczerpania szczupłych zapasów.

Cenę ustalono w handlu detajlicznym na 2 kor. 32 hal. za litr.

Zarazem wzywa się P. T. kierowników Zakładów i Instytucyi, by bezwłocznie zgłosili się w XVII. B. Departamencie Magistratu ul. Piekarska l. 11 II. p. celem podjęcia przekazów naftowych za sierpień 1919.

We Lwowie, dnia 27 sierpnia 1919.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.